

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr., CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagranicą o 50%. drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. N 80187.

Postanowienia niniejszej ustawy nie mają zastosowania na obszarze, na którym obowiązuje stan wyjątkowy lub wojenny.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi spraw wewnętrznych.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie 14 dni po dniu jej ogłoszenia.

## Nominacja p. Morawskiego na stanowisko delegata polskiego przy Lidze Narodów.

Dyrektor departamentu politycznego ministerjum spraw zagranicznych p. Kajetan Morawski został mianowany ministrem rezydentem i obejmie stałe kierownictwo nad naszą delegacją w Genewie.

Jako przedstawiciele Polski w posiedzeniu Ligi dnia 9 marca wezmą udział minister Skrzyński, minister Strassburger, poseł Zaleski tudzież eksperci w sprawach gdańskich.

## Rokowania polsko-niemieckie.

W związku z mającymi się rozpocząć rokowaniami polsko-niemieckimi przybył do Warszawy poseł polski w Berlinie p. Kazimierz Olszowski. Prezes delegacji polskiej prowadzącej rokowania handlowe z Niemcami p. Karłowski, zwrócił się do senatora Bartoszewicza i posła Diamanda z prośbą o współpracownictwo w delegacji polskiej. Obaj wyrazili swą zgodę na tę propozycję.

Delegatami upoważnionymi do podpisania traktatu pozostają nadal p. Karłowski i dyrektor Tennenbaum.

## Porządek dzienny obrad rady Ligi Narodów.

Sekretarjat Ligi Narodów nadesłał do ministerjum spraw zagranicznych porządek dzienny obrad Rady Ligi Narodów, która rozpocznie swe posiedzenie dn. 9go marca. Porządek dnia obejmuje grupę zagadnień dotyczących organizacji pokoju, a więc protokół Genewski, kontrolę zbrojeń i konflikt grecko-turecki; sprawę mniejszości polskiej na Litwie Kowieńskiej. Sprawa ta jest rozpatrywana przez wybrany na posiedzeniu rady Ligi w Rzymie Komitet Trzech w skład którego wchodzi przedstawiciele Anglii, Hiszpanji i Czechosłowacji. Sprawę przyjęcia Niemców do Ligi Narodów oraz kompleks zagadnień, mających uregulować stosunek Polski do Gdańska.

## Ambasada angielska w Moskwie.

W izbie gmin odpowiadał Chamberlan na interpelację w sprawie stosunków angielsko-sowieckich.

Oświadczył on, że w obecnych stosunkach rząd ani myśli o wysłaniu do Moskwy ambasadora.

## Śmierć Brantinga.

Branting zmarł wczoraj w południe.

## Zaburzenia na fabryce Szajblera w Łodzi.

W fabryce Szajblera doszło wczoraj rano do poważnych ekscesów. Robotnicy pod wpływem agitacji komunistycznej i wobec zamierzonej częściowej redukcji i rozporządzenia, aby pracowali przy czterech krosnach, a nie, jak dotychczas, przy dwóch, zaczęli się burzyć i atakować fabrykę. Podczas ekscesów zraniono ciężko dyrektora fabryki p. Kokiela. Wezwana policja po godzinie wprowadziła porządek i usunęła tłum.

## 10-ta Loteria Państwowa.

10-ty dzień ciągnięcia.

Główne wygrane:

Złp. 5 000	— Nr 12278.
„ 3 000	— „ 9612, 22447.
„ 2 000	— „ 9812, 10729, 23088.
„ 500	— „ 27524, 31241.
„ 250	— „ 2195, 2208, 6635, 9288, 31261.

## Pakt bezpieczeństwa musi obejmować Polskę.

PARYŻ 24 II. (Pat). „L'Information” w dłuższym artykule podkreśla doniosłe znaczenie podróży min Godarta do Polski. Minister francuski, który reprezentował w Warszawie rząd francuski, skorystając ze swego pobytu w Polsce, aby zapewnić Polaków, że Francja jest przeświadczona, iż nie może być mowy o pakte bezpieczeństwa o ile nie byłaby zapewniona nienaruszalność terytorjalna obecnego układu stosunków w Europie Wschodniej. Bezpieczeństwo Polski — pisze dziennik — jest częścią integralną bezpieczeństwa Francji. Minister Godart wyraził podkreślił nawskroś pokojowy charakter związku obu krajów. Ale też wraz z tem niezłomną ich wolę niedopuszczania do czegokolwiek takiego, co mogło narużyć ich prawa oparte na podstawie traktatów pokojowych.

## Wykrycie komunistów w Rydze.

RYGA, 24 II. (Pat). W wyniku rewizji, dokonanej w siedzibie związku centralnego syndykatów

komunistycznych w Rydze aresztowano 89 osób, z których 10 zatrzymano w więzieniu.

## Wznowienie pertraktacji w sprawie długów rosyjskich.

RYGA, (tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że Krasin oświadczył, iż w Petersburgu wkrótce rozpoczną

się nowe francusko-sowieckie pertraktacje w sprawie długów rosyjskich.

## Dzień polityczny.

### Rekowania polsko-czeskie.

Rokowania, dotyczące uregulowania ruchu kolejowego pomiędzy Polską a Czechosłowacją, kontynuowane w niedzielę doprowadziły do całkowitego porozumienia. Wspólny projekt delegacji polskiej i czesko-słowackiej przedłożony został plenium konferencji, która zbierze się we środę. Przewodniczącą delegacji polskiej Chodkiewicz wrócił już z Warszawy do Ołomuńca.

Delegaci polscy, którzy nie brali udziału w niedzielnych rokowaniach, urządzili wycieczkę do miejscowości Przykazy i zwiędzili tamtejsze wzorowe gospodarstwa.

### Policja Rady Portu.

Prezydent Rady Portu wydał dla Rady Ligi Narodów w sprawie policji portowej opinię, w której przyznał Radzie Portu prawo posiadania własnej policji, podległej Radzie Portu na wodzie oraz w wolnym porcie Gdańskim. Jednocześnie przyznał wolność rozszerzania działalności tej policji na inne części portu. Oficerem łącznikowym między Radą Portu a Gdańskiem ma być osoba narodowości polskiej.

### Zaburzenia w parlamencie japońskim.

Z Tokio donoszą, że w czasie obrad nad reformą wyborczą w japońskim parlamencie przyszło do burzliwej walki między zwolennikami omawianego na posiedzeniu projektu a jego przeciwnikami.

W bójkę wdała się w końcu policja. Dokonano wielu aresztowań.

## Wiadomości telegraficzne.

— Król włoski zatwierdził ustawę o reformie wyborczej.

— Z Zakopanego donoszą, że od kilku dni panują tam nieprzebrane nawet przez najstarszych mieszkańców Zakopanego wiatry halne, które wyrządzają wielkie szkody, wywracając kominy, zrywając dachy, obalając ploty, słupy telegraficzne, telefoniczne i elektryczne.

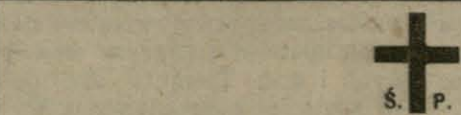
— Założyciel Ku Klux-Klanu William Simons zmarł w Nowym-Jorku w następstwie wypadku samochodowego.

— Z końcem ubiegłego tygodnia przybył do Gdańska transport m. in. srebrnych, przeznaczonych dla Polski, a bitych w mennicy angielskiej. Transport składa się ze 150 skrzyń wartości 2 milionów złotych. Dależe transporty mają nadeść w najbliższym czasie.

## Życie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 24 II. (Pat.) Belgja 26 14, sprzedaż — 26,20, kupno 26,08, Holandia 208,25, sprzedaż — 208,75, kupno — 207,75, Londyn 24 75—24,74, sprzedaż — 24,80, kupno — 24,68, Nowy York 5,18 1/2, sprzedaż — 5,20, kupno — 5,17, Paryż 27,02 1/2—27,00, sprzedaż—27,07, kupno — 26,98, Praga 15,42, sprzedaż — 15,46, kupno—15,38, Szwajcaria 99,87, sprzedaż—100,12, kupno — 99,62, Sztokholm 140,15, sprzedaż—140,50, kupno—139,80, Wiedeń 7,31, sprzedaż—7,32, kupno—7,29, Włochy 21,12 1/2, sprzedaż — 21,18, kupno — 21,06, pożyczka konwersyjna — 5,70—5,80, 8-procentowa pożyczka złota 8,40—8,50, pożyczka dolarowa 8,98, pożyczka kolejowa 9,00 — 9,25.



## Franciszka Czejdo

Przełożona lecznicy ocznej pod wezw. Sw. Józefa ul. Tyzenhauzowska 16

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona SS. Sakramentami zmarła dn 23 lutego 1925 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w miejscowej kaplicy w czwartek, 26 lutego o godz. 10 tej rano, poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz Ressa. 1144 Zarząd Leżnicy.

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi



## Prof. O-rowsi Tadeuszowi Burdzińskiemu

Szanownym Profesorom, którzy otaczali zmarłego opieką i niesli pomoc w chorobie, oraz tym wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i życzliwości po ciężkiej stracie Męża i Brata, składamy z głębi serca „Bóg zapłać”.

Żona i Rodzeństwo

## TEATR WIELKI (W. Pohulanka)

Jutro w czwartek 26 lutego 1925 r. drugi i ostatni występ znakomitej śpiewaczki

## Lidji LIPKOWSKIEJ

w operze Verdiego „RIGOLETTO”

Początek o g. 8-jej wiecz.

Bilety można nabywać w kasie zamawiając (Teatr Polski) od 11 — 1 i 3 — 9 w.

## MECHANICZNE WARSZTATY STOLARSKIE

Sp. Bud.-Przem.

Inżynierowie St. Sęczykowski i J. Borek-Borecki. przeniesione zostały z ulicy Stefańskiej (dawnej firma „Powściągliwość i Praca”) do nowego specjalnie urządzonego lokalu na ulicy ZAKRETOWĄ 3.

Najnowsze urządzenia techniczne. — Szusznarnia parowa.

I. Dział stolarszczyzny budowlanej.

II. Dział stolarszczyzny meblowej i urządzeń według specjalnych projektów.

Adres Biura: Mostowa 9/24

Adres Warsztatów: Zakretowa 3

telef. 8 40.

telef. 8-58.

## BANK ZWIĄZKU SPÓLEK ZAROBKOWYCH ODDZIAŁ WILEŃSKI

ul. Adama Mickiewicza Nr. 1. Tel. 285, 286 i 287.

Kupuje akcje Banku Polskiego oraz wydaje pożyczki terminowe pod zastaw tychże akcji.

74—1

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Konferencja premiera Grabskiego.

Minister spraw wojskowych generał Sikorski odbył dziś konferencję z premierem Grabskim. Omawiano stanowisko komisji budżetowej specjalnie w stosunku do budżetu ministerjum spraw wojskowych

### Ustawa o zgromadzeniach.

Dzisiaj do sejmu wpłynęła ustawa o zgromadzeniach, zwolnionych przez członków izb ustawodawczych.

Art. 1. Członkowie sejmu i senatu mają prawo zwolnywać specjalne zgromadzenia celem informowania ludności o działalności sejmu i senatu.

Art. 2. Zgromadzenia te zwolnione są od obowiązku uzyskiwania zezwoleń przewidzianych w obowiązujących ustawach o zgromadzeniach. Winny być one jedynie zgłaszane u właściwej władzy administracyjnej przynajmniej na 24 g przed odbyciem zgromadzenia.

Art. 3. Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych może czasowo, na okres nie dłuższy niż 3 miesiące, zawiesić działanie tej ustawy dla poszczególnych obszarów państwa ze względu na istnienie tam warunków zagrażających bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu.

# Rozkład.

Nie są to już przypuszczenia — fakty niezbite, oznaki widoczne świadczą o tem, że proces rozkładu rozpoczął się już w łonie komunizmu.

O w tem wszystkim jednak najciekawsze, co dla czytelnika naszego będzie niewątpliwie niespodzianką, że rozkład ten nie dotyczy jedynie organów centralnych, bolszewickich w Moskwie, nie ogranicza się na zatargu Zinowiewa z Trockim i Czezerinem, przenika on cały, rozgąteżony organizm tego stronnictwa, starającego się objąć swymi mackami cały świat. Na szczęście dla ludzkości zanika się to stanie, macki te odgniją, odpadną i rozłożą się. Komunizm nie zostanie pokonany przez jakąś siłę wewnętrzną — rozłoży się on wewnątrz.

Przed nami swistek w języku rosyjskim, odbity widocznie na ręcznej maszynie, p. t. „Bolszewik — Organ Partji Komunistycznej Zachodniej Białorusi”. Swistek datowany jakoby w Wilnie, są atoli poszlaki, że wydawany jest w innym mieście, na kresach, prawdopodobnie w Pińsku. Na pierwszym miejscu ubożego zresztą bardzo to treść piśmienną widzimy sążnistą odezwę Centralnego Komitetu Komun. part. Zachodniej Białorusi, a raczej oskarżenie publiczne przeciwko komunistycznemu komitetowi polski. Ciekawych dowiadujemy się z odezwy tej rzeczy, świadczącej o wewnętrznych stosunkach panujących wśród komunistów: „Jakże czytamy — między centralnymi organami Zach. Białorusi a Polaki wyniknął niedawno ostry konflikt z powodu różnicy zdań w sprawach zarówno politycznych jak i taktycznych. Polski Centr. Kom. zamiast poważnie zgłębić sprawę, począł posługiwać się w stosunku do ruchu białoruskiego niedopuszczalnymi środkami”.

Wiadomo wam, towarzysze — czytamy dalej — jakie znaczenie posiada w pracy konspiracyjnej, dobrze zorganizowana, tajna drukarnia. Mimo konfliktu między nami a Polakim Centr. Kom., postanowiliśmy nie przenosić naszej drukarni w inne miejsce, uważając, iż konflikt ten, to przeciwko tylko spór w łonie rodziny. Zawiedliśmy się, gdyż dn. 18 stycznia r. b. wdarło się do lokalu konspiracyjnej drukarni naszej, gdzie drukowaliśmy „Czerwony Sztang” i „Bolszewika”, czterech dyblantów, zdemontowali maszynę, ozejonki wspięli do worków, czego zaś z sobą zabrać nie mogli, to zburzyli i spalili z dziwną jakąś nienawiścią i sadyzmem. W drukarni pod óczar nie było nikogo prócz gospodarza mieszkania, któremu napastnicy kazali milczeć, zagroziwszy, że go zwiążą i usta zakneblują”.

Któż byli ówi napastnicy — zapytuje centr. kom. komunist. partji zach. Białorusi i daje na to następującą, konkretną odpowiedź: „Byli to pacholkiwce centr. komitetu komunist. partji Polski,

co wynika z kartki, którą zostawił. Nasz „Bolszewik” krytykował politykę i taktykę polskiego centr. komitetu, szczególnie zaś działalność jego na terenie zachodniej Białorusi. W odpowiedzi na to centralny komitet Polski począł przy pomocy swych agentów ruszać najbrudniejsze oszczerstwa na członków komitetu białoruskiego, ujawniać tajemnice partyjne, a w końcu doszedł do niesłychanego w dziejach ruchu rewolucyjnego przestępstwa — zburzył z takim trudem zorganizowaną przez nas nielegalną komunistyczną drukarnię... Niezmiernie żałujemy, iż nie byliśmy obecni podczas chuligańskiego napadu — ani jeden bandyta warszawski nie wyszedłby żywy”.

Oto w skróceniu treść odezwy, z której widzimy, jak głęboko rozkład moralny i polityczny przeniknął szereg komunistyczne na naszym terenie. Byłoby jednak rzecz ciekawą stwierdzić, na jakie mianowicie części składowe rozkłada się u nas komunizm: jedną z tych części jest niewątpliwie bandytyzm, którego objawy widzimy nierzadko w opisanym wyżej wypadku (gdyż inaczej jak bandytyzmem nie można ostatecznie nazwać tego rodzaju rozprawy) widzimy go na każdym niemal kroku, zwłaszcza w naszym życiu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Drugim pierwiastkiem jest najzwyczajniejszy wojujący nacjonalizm obywatelski, wrogich elementów. Zdawało by się, iż komunizm jest przeciwstawieniem nacjonalizmu — zaprzecza temu najwidoczniej ton odezwy, zwłaszcza w tych ustępach, których dla braku miejsca nie mogliśmy przytoczyć, gdzie autorowie z całą pasją i z pianą na ustach napadają na „wszechpolskich” komunistów, którzy „przeszli nawet włoskich faszystów”. Zresztą cały spór, jak widać z treści „Odezwy”, wynikał z tego, iż komunisty polscy osmielili się wtargnąć do spraw „Białorusi Zachodniej”. Rzecz jasna, iż „Białorusi” jest tu zwykłym parawankiem, za którym ukrywa się stary imperializm byłych carskich „dejtaliów”. Wynika to jasno z treści „Bolszewika”, wydawanego bynajmniej nie w języku białoruskim, lecz w czystym, rosyjskim; wynika to ze składu osobistego „komunistycznej partji Białorusi”, gdzie rej wodzą b. członkowie „Sojuza Michajła Archańgela”, wynika to z całej ich działalności.

Dobrze byłoby, gdyby nasza lewica zechciała bliżej przyjrzeć się tym stosunkom, a zrozumiałaby, że tu nie chodzi o jakiś ruch partyjny, chociażby najskrajniejszy, że komunizm na kresach wschodnich jest tylko maską, pod którą czai się zwykły bandytyzm z jednej strony — z drugiej strony machinacje zagrańcy, w celu odwrócenia ziem naszych wschodnich od Rzeczypospolitej. Jak jedno, tak drugie musi być zlikwidowane środkami najradykałniejszymi.

J. O.

## Bolszewicy obawiają się uznania Bessarabji przez Japonję i Włochy.

RYGA, (tel. wł.). W związku z tem, że Japonja oficjalnie zaprzeczyła jakoby zobowiązała się wobec rządu sowieckiego do nierytyfikowania umowy bessarabskiej, Rakowski w „Izwestjach” zamieszczył artykuł, w którym pisze, że Anglja i Francja podpisały

## Nowe wysłanie biskupów z Turcji.

BERLIN, (tel. wł.). Prasa grecka donosi, że pomimo oświadczenia rządu tureckiego o zaprzestaniu wysyłania biskupów greckich z Konstantynopola, gubernator

protokół bessarabski przed uznaniem S. S. S. R., lecz obecnie argument ten upada. Włochy i Japonja, które uznały S. S. S. R. powinny naprawić błąd popełniony przez inne państwa. O ile tego nie zrobią oburzenie będzie dziesięciokrotnie większe.

konstantynopolski dnia 23 b. m. postanowił niezwłocznie przygotować paszporty dla 6-siu biskupów i 19 osób ze służby patriarchy konstantynopolskiego.

## Premjer Grabski o pożyczce amerykańskiej.

Na poniedziałkowym popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu po referacie p. o. Zdzichowskiego zabrał głos premier Grabski, który złożył następujące oświadczenie w sprawie pożyczki amerykańskiej, które podajemy w nieznacznie skróceniu. Pośród pożyczek zagranicznych

mówił premier trzeba odróżnić pożyczki wypłacane do dyspozycji dany państw od pożyczek, które pozostały w Ameryce. Francuska cała została w Ameryce była czysto walutowa belgijska również i tem się wyjaśnia niski jej procent. Węgierska była dana na gwarancję Ligi Narodów, ale wypłacona

Węgiem. Kurs jej był 9.4, gdy nasz wypada 9.7, więc tylko o 0.3 drożej wypada za to, że niema gwarancji Ligi, czyli tańco pozbyliśmy się tej opieki.

Nie ulega wątpliwości, że gdy byśmy zaciągali tę pożyczkę pod opieką Ligi Narodów, to warunki finansowe byłyby korzystniejsze, nietylko o owe 0.3 proc., lecz może i o cały 1 proc., ale nie wahałem się ani chwili, gdyż wysoko ocenilem możność bezpośredniego stosunku z Ameryką. Przywiązuję do tego wielką wagę, że jest to pierwsza nasza pożyczka typowo taka, jakie zaciągają państwa, nie wymagające niczyjej opieki, a nawet nasza pożyczka jest lepsza, niż francuska Morganowska, która cała została zutyta na walutę, gdy nasza pożyczka jest taka, jaką otrzymują państwa, mające dobrą walutę.

Nasza włoska pożyczka miała ten atut, że był w tem interes handlowy sprzedania nam tytoniu. To była cała przynęta, zrobili tę pożyczkę kupey tytoniu, a finansisci tylko patronowali. Jako korzystną stronę tej pożyczki amerykańskiej należy jeszcze podać, to, że mamy prawo wykupić ją już po 12 latach. Jest to rzecz bardzo ważna, oczywiście, jeżeli wówczas będziemy już mieli normalne stosunki kredytowe. Termin umorzenia dla nas jest 25 letni.

Teraz co do zużycowania pożyczki. Pożyczka ta przychodzi w momencie dla nas bardzo ważnym, a to głównie z powodu nieurodzaju. Daje się to we znaki naszemu bilansowi handlowemu. Nie czekam nawet na sprawozdania urzędu celnego, bo odczucie bilansu można mieć już według zapotrzebowań walutowych, zgłaszanych już w styczniu i w lutym, w znacznym stopniu na sprowadzenie żywności. Ale nieurodzaj da się we znaki głównie w drugiej połowie tego roku.

Pożądaną jest więc bardziej przyjsie pożyczki, która destrukcyjnie dużej ilości walut Bankowi Polskiemu, bez czego Bank musiałby skuroczyć swoje kredyty. Bank już w styczniu i w lutym, licząc na tę pożyczkę kredytów wcale nie skuroczył, a w następnych miesiącach, gdy pożyczkę odbierzemy, będzie mógł nawet rozszerzyć swoją akcję kredytową. Mam na myśli obligacje przemysłowe, komunalne i rolne, papiery takie, które można wywieźć za granicę i któreby posłużyły dla nas za podstawę do uzyskania następnej raty pożyczkowej Banku Gospodarstwa Krajowego urabia teraz w Ameryce teren pod tym względem i w tych dniach wysyła tam swego przedstawiciela z wyraźnym programem zaoferowania ujęcia dla kredytu, opartego na obligacjach, którebyśmy stąd wywieźli i tam lokowali.

Jednak największą wagę przywiązuję do obligacji, które muszą być osobno nazwane, ja je nazwałbym obligacjami budowlanymi. Tej wiosny musimy u siebie stworzyć poleśny ruch budowlany, przedewszystkiem, aby zatrudnić masy bezrobotnych. A więc pożyczka obrotowa będzie najpierw na usunięcie niebezpieczeństw, płynących z ujemnego bilansu handlowego, pozwoli na rozszerzenie akcji Banku Polskiego, na drugim zaś planie pozwoli nam rozwijać na wielką skalę ruch budowlany. Ten ruch oczywiście nie będzie oparty na naszym budżecie, bo taki musiałby być tylko czasowy, lecz będzie oparty na systemie obligacji. Powiadam „systemie”, bo my jedyni obligacjami całego ruchu budowlanego nie rozwinimy. Trzeba wprowadzić dwa rodzaje obligacji. Jeden normalny, któryby nosił charakter papieru kursującego,

ale byłby oprocentowany na 10%, czyli drogo, dlatego trzeba i drugiego typu, tańszego, a jednak takiego, żeby był na wysokim kursie dzięki pewnym premjom. Tego tematu szerzej nie rozwijam, bo w niedługim czasie wystąpię przed Sejmem z całym programem ruchu budowlanego.

Oczywiście w ruchu budowlanym na pierwszym miejscu będą owe linje kolejowe, o których mówi ustawa pożyczkowa.

Dalej pożyczka ma służyć na zapoczątkowanie kredytu długoterminowego. Będziemy tego kredytu udzielali tylko takim kooperatywom, które dadzą gwarancję odania pieniędzy wtedy, kiedy ich będzie potrzeba użyć na budowę. Ta czynność musi być wykonana precyzyjnie i ostrożnie, ale do tego przywiązuję wielką wagę ze względu na akcję siewną.

Na pytanie p. Wyrzykowskiego co do kredytu dla wsi, odpowiada premier, że wieś zwroci pieniądze w październiku i latwiej niż przemysł, w którym kredyt nieraz utyka. Rozważanie kwestji, komu dać kredyt najpierw, jest trudne. Otóż oprócz zasilenia walutami i akcji budowlanej, która może być bardzo szybko uruchomiona, bo na nią pójdzie zastępczo kredyt krótkoterminowy, — trzecim sadaniem pożyczki będzie zapoczątkowanie zaliczkowania kredytu długoterminowego, potrzebnego wszystkim dziedzinom życia gospodarczego. Mówię o zapoczątkowaniu, bo na wielką akcję zabrakłoby tej pożyczki. Idzie o to, aby od różnych instytucji nabyć pierwsze partie odpowiednich walorów i papierów i na nich oprzeć następną pożyczkę, specjalnie przeznaczoną dla obligacji długoterminowych.

Zupełnie niezależnie od tej akcji mam na myśli inną, którąby miała na celu dostarczenie z innych źródeł naszym miastom bardzo poważnej pożyczki, tak żeby miasta mogły ze swej strony przystąpić i do dużych robót inwestycyjnych u siebie i do uczestniczenia swym kapitałem w rozbudowie miast i w ruchu budowlanym miejskim.

W dyskusji jedyną poważną różnicę zdań stanowiła kwestja przeznaczenia pożyczki oraz zagadnienie, czy rozdział pożyczki na cele gospodarcze ma być pozostawiony rządowi, czy też załatwiony drogą osobnej ustawy. Przyjęto tę drugą alternatywę i ustawę uchwalono w drugim czytaniu.

## Okólnik min. Ratajskiego.

Przed dwoma tygodniami dokonany został doniosły krok w celu udrowienia stosunków na naszych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Z podpisem min. Ratajskiego wydany został okólnik, przywracający do życia niewykonywane dotychczas rozporządzenie, na mocy którego wszystkie zgromadzenia publiczne w województwach wschodnich, nie wyjąwszy poselskich wieców i sejmów, winny posiadać uprzednie zezwolenie miejscowych władz administracyjnych.

Bezsporna, tysiącami dowodów ustalona jest prawda, — pisze „Gaz. Warsz.” — że wielu posłów, którzy rzekomo reprezentują ludność ruską i białoruską na wschodnich rubieżach państwa, nadużywają swych przywilejów poselskich i będąc opłacani przez państwo polskie, szkodzą mu świadomie i otwarcie. Bez względu na krytykę podrywają oni zaufanie ludności miejscowej do władz miejscowych, osłabiają ich autorytet, a swą bezkarnością, tupetem i groźbami dymisji, obojętnością oni urzędników, rozgoryczają i znieważają nie tylko ich, ale i społeczeństwo polskie kresowe do pracy państwowej i obywatelskiej. Otwarte wystąpienia antypaństwowe tej kategorii posłów, przeciwstawianie przez nich swobód bolszewickich prześladowaniom polskim, urąganie rządowi polskiemu, rzucanie groźb pod adresem Polski na publicznych zgromadzeniach, wytwarzanie na ziemiach wschodnich atmosfery, której dalej znieść niepodobna. Już dziś w oczach ludności miejscowej poselstwo wzywa ją bezkarnie do oporu przeciwko władzy polskiej, zażywa z konieczności większego res-

pektu, aniżeli starosta z nawet wojewoda, którego jedyną obroną autorytetu władzy i państwa w takich warunkach jest — pisanie raportów”.

Zaledwo jednak wydano okólnik ministerjalny, kładący kres, lub przynajmniej utrudniający orgie agitacyjne wrogich państwa, bolszewickich posłów białoruskich i wyzwoleniowych, alsieli z ostrym sprzeciwem wystąpił przeciwko niemu minister bez teki p. Thugutt.

„Z jakiego tytułu? — zapytuje „Gaz. Warsz.” — O ile wiemy, zarówno z dekretów nominacyjnych min. Thugutta, min. Ratajskiego i wiceministra Smoleńskiego, jak z innych oficjalnych komunikatów, to sprawy kresowe należą do ministerjum spraw wewnętrznych i min. Thugutt nie ponosi za nie odpowiedzialności. A jednakże wszystkim wiadomo, że właśnie polityką kresową rządu min. Thugutt zajmuje się czynnie i najchętniej.

Nie jest to zjawiskiem normalnym. Nie tylko władze administracyjne, nie tylko ludność na ziemiach wschodnich, ale całe społeczeństwo musi wiedzieć, kto ponosi odpowiedzialność za politykę kresową rządu. O ile wiemy, podział kompetencji jest formalnie ustanowiony. Należy go tylko — wykonać.

Autor artykułu wstępnego, z którego powyżej zacytowaliśmy głównie sze ustępy, wzywa w końcu min. Ratajskiego, nie ustępował i utrzymał w mocy tak bezwzględne rozporządzenie, pod którym widnieje jego podpis, zapewniając iż może pod tym względem liczyć na energiczne poparcie większości społeczeństwa i sejmu”. od siebie dodajmy: i na szczerą wdzięczność ludności kresowej, steroryzowanej i przynęconej suchawą agitacją bolszewickich sympatyków.

## Ruch katolicki w Azji.

„Tygodnik Polski” wychodzący obecnie w Charbinie jako „biuletyn misji katolickiej, polskiej” („Bulletin de la Mission Catholique Polonoise”) zamieszcza w kronice lokalnej taką wiadomość:

Dzień 18 stycznia b. r. zaznaczył się w Charbinie niezwykle uroczystością, której następstwem będą stanowią prawdopodobnie epokę w życiu tutejszych katolików. W dniu tym odprawił O. Jan Karonin w tutejszym kościele katolickim pierwszą jutrznię podług obrządku wschodniego, a dnia następnego, w Święto Trzech Króli pierwszą uroczystą Mszę Świętą dla rosyjan uszających zwierzchnictwo Papieża. Modły te zgromadziły w kościele mnóstwo publiczności, która zapełniła go po brzegi. Publiczność narodowości rosyjskiej należała w przeważnej swej części do inteligencji umysłowej, która swoją obecnością starała się zaznaczyć, że tylko uznanie władzy Ojca Świętego w rzeczach wiary, zdoła uratować poczucie religijne i wyznawców wschodniego obrządku.

Do tak niezwykłego powodzenia pierwszego w Dalekim Wschodzie nabożeństwa wschodniego katolickiego, przyczyniło się niewątpliwie wyjaśnienie o historycznej przyczynie, która spowodowała dotychczasowy rozdział obu obrządków. Grupa zwolników nowego kierunku, zwróciła się do wyznawców prawosławnych z wezwaniem w którym udawadnia, że „nigdy nie było rozdziału pomiędzy oboma obrządkami na podłożu religijnym”, a cała różnica była spowodowana żądzą władzy cesarzy bizantyjskich, którzy dla celów politycznych oderwali część cerkwi od duchowego centra i zrobili ją zależną od siebie. Dlatego też, ta nowe nabożeństwo, nie sążadając nowatorstwem, ani prześledem na inną religiję, ani też Uniją, a tylko powrotem ku starym prawosławiu i wspólnej wierze, o którą modlą się zarówno prawosławni jak i katolicy.

Przy artretyzmie, reumatyzmie i neuralgji żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

„MESOLAMENT“

„Spießa.

Nr. 8610

## Zo zjazdu młodzieży akademickiej.

Dzień wczorajszy czwartego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej poświęcony był obradom komisijnym, z których komisja statutowa dokończyła rozpatrywanie poprawek do uchwalonego przez trzeci zjazd (Lwowski) statutu.

1) Zwiększono ilość członków Naczel. Komit. Akadem. do liczby 18, w tem 8 wybieranych i 5 wrylistów. W liczbie wrylistów utrzymano przedstawiciela „Związku Polskich korporacji“.

2) Wybory do N. K. A. mają się odbywać droga głosowania ograniczonego.

3) Utrzymano dotychczasową nazwę związku odrzucając projekt zmiany słowa „narodowy“ na „państwowy“.

4) Miejscowe komitety akademickie mają być wybierane przez głosowanie pośrednie.

5) Utrzymano niedopuszczalność do związku żydów, natomiast wyraźnie umożliwiono przyjęcie do Związku młodzieży innych narodowości.

Głównymi mówcami na tej komisiej prócz przewodniczącego p. Szajny byli pp. Raczkowski i Piłskorski—lewicy, Strzeszewski—Odrodzenia oraz Stabl, Czarkowski i Czerwiński—bloku narodowego. Komisja zagraniczna po wysłuchaniu obszernego sprawozdania p. Rembielińskiego z kongresu C. J. E. oraz z działalności komisji zagranicznej N. K. A. udzieliła tej ostatniej absolutorjum przechodząc do spraw bieżących. Szczególnie dużo miejsca poświęcono sprawom stosunków gdańskich, powołując dla spraw tych specjalną podkomisję.

Niewątpliwie punktem ciężkości dnia wczorajszego była komisja ogólna na której omawiano sprawę „numerus clausus“, poruszając przytem całokształt zagadnienia żydowskiego na tle życia polskich uczelni.

Niezmiernie interesujący referat wygłosił p. Stypułkowski podając szereg ciekawych danych cyfrowych, stwierdzających niewspółmierność ilości żydów w Polsce z ilością studentów żydów na uniwersytetach oraz szybki wzrost odsetka żydostwa. Okazuje się, że w roku akademickim 1923/24 stosunek ten przedstawiał się w sposób następujący:

Ludności wyznania rzymsko-katolickiego mieliśmy w Polsce 18144 tysięcy, co stanowiło 68,68 proc. zaś na uniwersytetach studentów tegoż samego wyznania

było 68,41 proc., greko-katolików 3136 tysięcy czyli 11 proc. studentów — 0,89 proc.; ewangelików — 915 tys. czyli 3,21 proc. studentów — 2,42 proc.; prawo sławnych — 3186 tys. czyli 11,54% studentów 1,63 proc.; wyznania mojżeszowego — 2389 tys. czyli 10,49 proc., studentów — 24,74 % innych wyznań — 16 tys. czyli 0,08 proc. studentów — 1,98 %. W roku 1923/24 ogólna liczba akademików wzrosła o blisko 500 osób w tem żydów 300. Ponadto izba adwokaska we Lwowie ma 74 proc. żydów, zaś na uniwersytecie lwowskim młodzież polska stanowi obecnie mniejsz. gdyż na 6091 studentów zaledwie 12916 można zaliczyć do narodowości polskiej, natomiast 2643 to żydzi i 429 ukraińcy.

Dane powyższe, oraz przyczyny natury zasadniczej skłoniły „Klub Narodowy“ i „Odrodzenie“ zgłosić szereg wniosków w sprawie żydowskiej, z których podajemy wniosek o „numerus clausus“, który brzmi, jak następuje:

„Zjazd Ogólnej Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie, zważywszy na stały i w zatrważająco szybkim tempie postępujący wzrost odsetka studentów-żydów na wyższych uczelniach polskich, zwłaszcza zaś na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, na uniwersytecie Warszawskim, na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, zważywszy na to, że następstwem tego stanu rzeczy jest stale postępujące opóźnianie naszych wolnych zawodów i wszystkich dziedzin naszego życia intelektualnego, społecznego i gospodarczego przez wrogi państwowości polskiej i obcy nam swą strukturą duchową element żydowski.

W poczuciu niezmiernie grozy jaką powyższy stan przedstawia dla całej przyszłości Narodu i Państwa.

1) Zwraca się z gorącą prośbą do rządu Rzeczypospolitej, by w czasie jaknajbliższym wniósł do sejmiku projekt ustawy o „numerus clausus“ dla wyznania mojżeszowego na wszystkich uczelniach polskich.

2) Zwraca się do rad wydziałowych wyższych uczelni, by do chwili uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy o „numerus clausus“ skorzystały w pewnej mierze z przypadającego im prawa ograniczenia liczby studentów-żydów na poszczególnych wydziałach.

3) Wzywa i upoważnia naczelne władze akademickie, by w ra-

zie nieuwzględnienia postulatów podjętej stanowczą walkę o „numerus clausus“, walkę, która winna być prowadzoną choćby przy użyciu jaknajstrzejszych środków“.

Nad wnioskami tymi rozwinęła się ożywiona i niezmiernie charakterystyczna dyskusja. Mówcy lewicowi p. p. Rakowski (OMN.) i Lutek (Ludow.)—w swoich wystąpieniach stwierdzili fakt istnienia niebezpieczeństwa żydowskiego oraz konieczności walki z żydostwem, ale woleliby nie zajmować w tej sprawie wyraźnego stanowiska, zarzucając jednocześnie młodzieży narodowej brak programu. Nieco logiczniejszym było stanowisko reprezentanta P. O. W. p. Jendrzejewicza, który powołując się na demokratyzm swej organizacji pragnął udowodnić, że większość żydów daleką jest od szkolenia Polsce i jako dowód sympatji żydów do Polski przytacza on ten argument, że przeciw szeregach P. O. W. spotykamy bardzo wielu „Polaków“ (cudzośćwół redakcji) wyznania mojżeszowego“.

Stanowisko klubu narodowego w świetnem przemówieniu referował p. Rembieliński, wykazując jednocześnie brak konsekwencji w postępowaniu lewicy, która, uznając niebezpieczeństwo żydowskie, nie ma odwagi jednak zerwać z przestarzałymi hasłami liberalizmu i wyraźnie wystąpić w obronę interesu narodowego polskiego, który wymaga izolowania żydów z życia wewnętrznego społeczeństwa polskiego. Jednakże i lewica zaczyna biec z obozem narodowym i biegnie coraz szybciej tak, iż wkrótce może go dopędzić.

W imieniu „Odrodzenia“ zabrali głos pp. Czartoryski i Daniec, kładąc nacisk na moment etyczny konieczności walki z żydostwem.

Po replice p. Rakowskiego głos jeszcze raz zabiera referent p. Stypułkowski wystawiając szereg druzgoczących rozumowań przeciwników argumentów. Wykazał on przedewszystkiem, że metoda walki obozu narodowego z żydami i sam fakt poruszenia sprawy „numerus clausus“ przez zjazdy akademickie miały ten skutek, że dziś w imieniu polskich organizacji (lewicowych naturalnie, przypisek redakcji) już nie przemawiają żydzi, a przeciw jeszcze tak niedawno na wszelkich konferencjach porozumiewawczych nie obchodziło się bez „Polaków“ wyznania mojżeszowego.

Na tem zakończono dyskusję ogólną w sprawie żydowskiej,

przechodząc do omawiania poszczególnych wniosków.

Jak widać z powyższego, oraz z przebiegu obrad innych komisji w sprawach zasadniczych, pomimo zgłaszania przez lewicę niezliczonej ilości wotum separatum w sprawach zasadniczych większych różnicności spodziewać się nie należy.

Zarząd Wileńskiego Koła Młodzieży Wszechpolskiej przypomina, że dziś o g. 5 odbędzie się w 8-aj auli zebranie koła, oraz delegatów zjazdowych.

## Z prowincji.

Z OPSY piszą nam:

U nas w Opsie, miasteczku powiatu Brasławskiego, życie narodowe rozwija się powoli, ale stale. Utworzona, staraniem kilka osób z inteligencji, Macierz szkolna, ma własny lokal w którym mieści się biblioteka, odbywają się zebrania, a ostatnimi czasy odegrano kilka komedyyek, ciesząc się u nas wielką popularnością. Kilka osób zajęło się poważnie pracą kulturalno-oświatową i mamy nadzieję w szersze masy włościańskie zrozumieją cel Macierzy i zechcą wesprzeć nas w naszej pracy. Mamy tu także kooperatywę, jęszy się uznaniem wśród ludności. Niedawno odbył się tam odczyt o kooperacji i wyświetlono kilkadziesiąt przezrocz, a to w celu szerszej propagandy o ruchu spółdzielczym. Egzystuje także utworzona staraniem kilka obywateli „Kasa spółdzielcza“, która będąc instytucją u nas młodą już cieszy się zaufaniem ludności i mamy nadzieję, że w przyszłości przyniesie znaczną korzyść ludności, a szczególnie naszym rolnikom, którzy nieraz bywają w ciężkiem położeniu nie mając czym zapłacić podatków.

Położona nad jeziorem, Opsa latem jest bardzo malownicza; na wzgórzu stoi gmina, dom murywany, porządky, z której widać w dali błękitny ton jeziora, a dalej domki okolicznych wsi. O parę kilometrów z za zieleni sadów widnieje biały gmach dawnego dworu hr. Platerów, który obecnie należy do sejmiku Brasławskiego i w którym mieści się Ochronka. Całe górne piętro jest podzielone na kilka sal, w których znajduje schronienie przeszło czterdzieście dzieci: chłopców i dziewczynek. Dwie panny ochroniarki z poświęceniem pełnią swoje obowiązki, a każdego przybywającego uderzy czystość, ład i umiejętność w postępowaniu z dziećmi. St. B.

Z powiatu Święciańskiego piszą nam:

Do czego dochodzi wściekłość białoruskich agitatorów, którzy pomimo nadzwyczajnych wysiłków w podburzaniu tutejszej ludności przeciwko polskości i w poniżaniu wszystkiego co polskie, niezawsze i niewszędzie osiągają zadawalniające rezultaty, może służyć artykuł p. t. „Aboje raboje“ w № 6 Krynicy z d. 8 b. m., napisany przez niejakiego Żorstkiego.

Inteligencja jego przejawia się w bogactwie białoruskich epitetów, któremi hojnie darzy upatrzone przez siebie, a temi są pewien gospodarz ze wsi Rasia, parafii Żodziskiej, za to że uważa siebie za Polaka i nauczycielka szkoły Danuszewskiej, za to że rzekomo zabrania dzieciom czytać białoruskie gazety. Piętnowanie i ośmieszanie człowieka za to, że się ośmiela nazywać Polakiem, w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, to już szczyt zuchwałości, na którą pozwolić sobie mogą prowokatorowie białoruscy przy obecnych „tolerancyjnych“ rządach. Co do faktu z gazetą jest to wierutne kłamstwo. Nauczycielka szkoły Danuszewskiej nie potrzebuje zabrania dzieciom czytać po białorusku, a tembardziej zastraszac ich gniewem Bożym za czytanie białoruskich gazet, gdyż dzieci codziennie natrętnie domagają się książeczek polskich i codziennie nauczycielka jest oblegana przez wszystkie dzieci ich prośbami o polskie książki i polskie gazetki do czytania. Co do „wuczoności“ Danuszewskiej nauczycielki, jej umiejętności odróżniania religii od narodowości i czego ma uczyć w szkole, to „dziadka Żorstki“ niech nie łamie nad tem swojej białoruskiej głowiny, bo widać że wszystkiego, że mądrzej rozstrzygnąć tej kwestji nie potrafi, jak tylko za pomocą białoruskich polajank. A. K.

**TEATR POLSKI „Lutnia“**

Występ Karola ADWENTOWICZA  
Dziś  
**„MANDARYN WU“**  
Sztuka Vernona i Orena.  
Początek o godz. 8-aj wiecz.

---

**Teatr Wielki (W. Pohulanka)**

Dziś  
**„DEMON“**  
opera Rubinsteina.  
Początek o godz. 8-aj wiecz.

**CZYTAJCIE**

**„Głos Wileński“**

## O wydawnictwach Biblioteki Polskiej.

Z pomiędzy naszych firm wydawniczych wolna na pierwsze miejsce się wybija Instytut wydawniczy *Biblioteka Polska*. W ciągu ostatnich lat pięciu nakładem *Biblioteki* wyszło 327 tomów dzieł różnych w ilości przeszło 1 1/2 miliona egzemplarzy. Śród tych na szczególną uwagę zasługuje luksusowe wydanie *Legendy* Reymonta z ilustracjami Skoczylasa, dalej zupełne wydanie pism Wyspiańskiego, Staffa, Kochanowskiego, Annyka, następnie *sonety Krymskie* Mickiewicza, *Żywe kamienie* Berenta, pisma Sieroszewskiego, Tetmajera; projektowane jest zupełne wydanie pism Mickiewicza, Homera, Szekspira, Byrona, wreszcie Norwida. Na osobną uwagę zasługują dzieła naukowe, takie jak *Wątorka Budowa kolei żelaznych*, 2 tomy z 677 ilustracjami (w druku), Brokowskiego *Podstawowe sposoby klinicznego badania chorób wewnętrznych*, Brucknera *Dzieje literatury polskiej* i t. d. Prócz tego *Biblioteka Polska* wydaje szereg wydawnictw zbiorowych, takich jak: *Bibl. historyczna*, *Bibl. historyczno-literacka*, *Bibl. minjaturowa*, *Bibl. naukowa*, wreszcie *Wtelnia Biblioteka*, w której wyszło już przeszło sto arcydzieł polskich i obcych, w cenie najtańszej, bo czasami po 20 nawet groszy. Jednocześnie się ukazują te tanie tomiki *Wielkiej Biblioteki* z objaśnieniami, dalej podręczniki szkolne, książki dla dzieci i młodzieży, wreszcie najpoważniejszy miesięcznik polski

*Przegląd Warszawski*. Jeśli podkreślić, że *Bibl. Polska* korzysta ze współpracy najwybitniejszych polskich uczonych, tedy będziemy mieli pełny obraz wydatnego i poważnego dorobku kulturalnego tej szanownej instytucji.

Właśnie mam przed sobą kilka nowych wydawnictw *Bibl. Polskiej*. Przedewszystkiem więc *Almonach* na r. 1925. Jest to śliczna wydania niewielka książeczka w charakterze niby kalendarza, zaopatrzona jednak w kilka perełek pióra takich pisarzy, jak Reymont (urywek z *Legendy*), Kasprówcz, Zeromski (prześliczne wspomnienie o *Puszczy jodłowej*; najpiękniejsza ozdoba tomiku) dalej Staaff, Makusiński, Tuwim, Kleiner, następnie Weysenhoff, Orkan, Przybyszewski, Tetmajer, wreszcie Ruffert, Treter, Dębski, Pini, dyrektor naczelny *Bibl. Polskiej*, oraz inni. Ciekawa ta książeczka jest wreszcie ozdobiona kilku prześlicznymi ilustracjami, użytymi z wydawnictw *Biblioteki polskiej*, wykonanymi przez Wyspiańskiego, Skoczylasa, Canaletta, Gavariego, Stryjeńską Mackiewiczową i in.

Pomimo swego aktualnego i reklamowego nawet chorobliwa *Atmanach* niniejszy powstanie jednak w literaturze.

Wydatna pozycja wśród wydawnictw *Biblioteki Polskiej* zajmują cykl p. t. *Czasy i ludzie*, powięzany pamiętnikom i listem. W cyklu tym wyszły już dawniej pamiętniki Forda, Wilsona i Mierosławskiego, zaś świeżo aż trzy książki z lat 1818—31. Są to przedewszyst-

kiem pamiętniki Lelewela z czasów Kampanji 1830—31 r., wydane rękopisu Leonarda Chodźki ze zbiorów rękopiśmiennych w Rapperswilu przez Janusza Iwaszkiewicza.

Pamiętniki te nie były dotąd znane z wyjątkiem jednego tylko rozdziału, gdzie Lelewel powiada o wycieczce członków Rządu Narodowego u Wielkiego Księcia Konstantego w Wierzbnie. Doprowadzone są one tylko do połowy czerwca 1831 r. Oczywiście, jako pisane przez jednego z naczelnych aktorów owej tragicznej chwili dziejowej, nie mogą być uważane za obiektywne zwierciadło wypadków. Są jednak pierwszorzędnym źródłem biograficznym dla poznania tego uczonego i niefortunnego polityka. Pomimo trudnego, zwykłego u Lelewela stylu, oraz zbyt obfitego cytowania własnych przemówień, czytamy te pamiętniki z zajęciem. Sympatyczne zwłaszcza robi wrażenie gorące przywiązanie Lelewela do Litwy. Mniej miłe są natomiast doktrynerskie uprzedzenia autora oraz zbyt jaskrawe dążności auto-rehabilitacyjne.

Książkę zdobowią przepyszne ilustracje, zwłaszcza portrety Czartoryskiego, Chłopickiego, Malachowskiego, Swidzińskiego, Ostrowskiego.

O wiele jednak ciekawsze od pamiętników Lelewela, zwłaszcza dla wilmianina, są dwie książki dalsze, mianowicie duży zbiór wspomnień z lat 1816—1824, (a właściwie nawet 1806—1824), omawiających wypadki dziejowe na Litwie w pierwszym ćwierćwieczu ubiegłego stulecia; oraz książ-

ka druga — to pamiętnik d-ra Stanisława Morawskiego z pierwszej połowy w. XIX-go.

Księżkę pierwszą wydał p. t. Z filareckiego świateła prof. Henryk Mościcki. Składają się na nią rzeczy częściowo już znane, jak przedewszystkiem szkic wydawcy o Wilnie w l. 1816—23, dalej pamiętniki Krasieńskiego Teodora, Dameyki, Słiznia i Czarnieckiego, oraz nieznanne dotąd wcale, lub co najwyżej w fragmentach, pamiętniki Zana, Franciszka Maleckiego, wreszcie Edwarda Massalskiego. Wbrew oczekiwaniom nie zapiski jednak Zana, pisane gdzieś koło r. 1850, przykuwają szczególną naszą uwagę. Osłabia ich wartość jakowaś osobliwa mistyczna doktryna, której Zan holdował na schyłku swego życia. Najcenniejsze są zresztą jego wspomnienia ze szkoły w Mińsku i Mołodecznie, natomiast wiadomości Zana o Wilnie i o Uniwersytecie (W Uniwersytecie wszystkiego było można się nauczyć, oprócz poznania Boga, własnego kraju i siebie“, str. 189) — są co najmniej jednostronne i nie dają nam pojęcia o stosunku Zana do Uniwersytetu za młodu.

Pamiętnik Malewskiego był pisany w więzieniu, szczególnie w Berlinie, gdzie ten wybitny filomat został uwłoczon, oraz w Warszawie, gdzie miał (znana już zresztą dawniej czytelnikom *Żywotu Mickiewicza* przez Wład. Mickiewicza) słynną rozmowę z W. Ks. Konstantym. Dziennik ten Malewskiego był przeznaczony dla serdecznego jego przyjaciela, Michała Fryczyńskiego i jest pięk-

nem świadectwem ich gorącej iście filareckiej przyjaźni.

Najciekawsze jednak w całym tomie, wydanym przez Mościckiego, są niewątpliwie pamiętniki Edwarda Tomasza Massalskiego.

Filareta toma opiewuje szczegółowo swe życie od r. 1806, więc pobyt z rodzicami w Wilnie, następnie pochod wojsk Napoleońskich do Rosji i klęskę ich odwrotu; wszystko to oglądano przez 12-letniego chłopca, przebywającego na wsi koło Borysowa. Dalej czytamy o kolegium jezuitckim w Motylowie, gdzie się uczył młody Massalski; wreszcie nader szczegółowo o Akademii o. o. Jezuitów w Połocku, której był uczniem aż do jej zamknięcia przez władze rosyjskie w r. 1820. Późem przemiecytelnika do Wilna, gdzie przebywa lat parę, t. j. w latach 1820—1824. Nader ciekawe są szczegóły podane przez Massalskiego o Towiańskim, Szpitznaglu Ludwigu, przyjacielu Słowackiego, o d-rze Bem, o prof. Capellim i t. d. W procesie filareckim Massalski ucierpiał i został osadzony w więzieniu. Te przeżycia swoje, oraz charakterystyki Nowosilcewa i innych przewodców młodzieży, odtworza Massalski najdokładniej.

Pamiętniki Massalskiego najobszerniejsze w zbiorze (blisko sto str.) są też największą jego ozdobą. Doskonałe są liczne ilustracje, dołączone do książki, zwłaszcza liczne widoki Wilna z przed stu lat oraz szereg portretów sławnych i niesławnych ludzi z owego czasu.

Stanisław Cywiński.  
(D. n.)

## Na Wschodzie i Zachodzie.

WARSZAWA, 24 lutego.

Wypadki, rozgrywane się na wschodzie i zachodzie granic Rzeczypospolitej, muszą nas szczególnie interesować. Stanowią bowiem głównie o naszej polityce zagranicznej i decydują w wielkiej mierze o naszej sile państwowej.

Były z natury rzeczy przedmiotem rozważań sejmowej komisji spraw zagranicznych. Przy każdej dyskusji ogólnej powracają systematycznie, bo wracać muszą: są przecież wiecznie najaktualniejsze.

O stosunkach na Zachodzie mówi się naogół mało. Tam linie wytyczone są mniej więcej ustalone, ale najmniejsze odchylenia stanowią tam mogą o rzeczach bardzo ważnych. Walka rozgrywa się tutaj pomiędzy dwoma metodami i systemami: blokiem państwowym, usymbolizowanym w protokole genewskim, a systemem sojuszców. Pomimo wszystkich objawów minister Szaryński w dalszym ciągu jest niewolniczo przywiązany do koncepcji protokołu, a naszej lewicy nie odpowiadają reprezentanci zagraniczni, którzy posługują się raczej metodami „staremi”. Prezes wywołania p. Rudziński zaatakował bardzo silnie postać londyńskiego Skirmunta, zarzucając mu, że nie jest odpowiedni przy obecnych stosunkach dyplomatycznych, jakkolwiek wiadomo powszechnie, iż działalność p. Skirmunta w Londynie okazuje się nader skuteczne przede wszystkim dlatego, że obala on przesady panujące na Zachodzie o rzekomym imperializmie i o rzekomym militarystycznym, a stara się wpoić przekonanie, że Polska jest na wschodzie Europy ważkim czynnikiem pokoju i równowagi politycznej.

Koncepcja protokołu genewskiego, według wszystkich informacji, staje się coraz mniej realną i coraz trudniejszą do realizacji, zwłaszcza, że wypadki w Niemczech zniewalają państwa zachodnie do realnego traktowania zagadnienia bezpieczeństwa światowego. Dzieje utworzenia rządu rzeszy Luthera i trudności z sformowaniem gabinetu pruskiego, upadek Brauna, a następnie Marxa, wskazują na niezwykle zawziętą walkę prowadzoną przez rzeszników republiki i stronników monarchii oraz restytucji Hohenzollernów. Wszystko to dowodzi, że pasują się siły, od których zależy pokój europejski. Niezależnie od wyników tej walki wewnętrznej generał von Seeckt, zakulisowy dyktator niemiecki, przygotowuje rewant z całą bezwzględnością i konsekwencją.

Podobnie niezdecydowana i pasująca jest linia polityczna rosyjska.

Jedynym realnym czynnikiem w polityce rosyjskiej są dzisiaj sowieci. I właśnie w ich łonie łamie się realizm życiowy z doktrynami komunistycznymi. Łamie się zarówno w działalności ich zewnętrznej jak i w akcji wewnętrznej. Trudności w ustaleniu polityki gospodarczej, osycylenie,

między komunizmem, nepem i „neo-nepem”, największą łazą przeobrażeń sowieckich, trudności w ustaleniu stosunku do włóscian i nieporozumienia ciągle się powiększające—to jedna strona polityki komisarzy kremlińskich. Druga zaś polega na walce komisarzatu zagranicznego z „kominternem”, który prowadzi swoją politykę: interesy komunizmu, marzące o rozsadzeniu całego świata i, wzniesieniu pożaru światowego, często stają w sprzeczności z interesami państwa rosyjskiego, choćby się ono nazywało „związkiem socjalistycznych republik sowieckich”. Tamte wewnętrzne trudności wyrażają się najkategoryczniej w walce Trockiego, te zaś w starciach pomiędzy Czezerinem a Zinowiewem Apfelbaumem. Bronstejn-Trocki już przegrał na razie i rozmyśla na Kaukazie, dokąd ma Zinowiew chce posłać na towarzysza Czezerina.

Obaj nasi sąsiadzi są pogrążeni w walce wewnętrznej. Kiedy się ona zakończy i jakim rezultatem: to są pytania, które musi sobie w swym postępowaniu zadawać każdy realny polityk.

W stosunku do Niemiec linia jest prosta: tam i Luther, zamaskowany konserwatysta i socjalista Breitscheid, mówią jedno i to samo: konieczna jest rewizja niemieckiej granicy wschodniej, czyli innymi słowy mówią o korytarzu pomorskim i o Górnym Śląsku. Przy mających być wznowieniem dn. 1-go marca rokowaniach handlowych z Niemcami nasi kontrahenci chcą wyzyskać momenty także i polityczne. Z naszej zaś strony padła bardzo stanowczo przestroga ministra Kiedronia, który wręcz oświadczył, że łączenie zagadnień gospodarczych z politycznymi nie jest wskazane i tylko ujemnie może się odbić na ich przebiegu.

Trudniejsza jest linia postępowania w stosunku do Rosji. Mamy tu bowiem do czynienia z Rosją i z państwami bałtyckimi, powstałymi na jej gruzach, mamy do czynienia i z rządem sowieckim, co do którego dalszych losów można mieć różnorodne zdania, i z różnobarwną emigracją, wśród której znajdują się jednak czyniki, mogące w przyszłej Rosji odegrać dużą rolę.

Bardzo było trafne podkreślenie przez kilku polityków konieczności utrzymania status quo. Państwa bałtyckie powstały przez pokój wersalski, który jest twórcą nowego porządku rzeszy; zakwestjonowanie ich jest jednocześnie podważaniem idei traktatu wersalskiego. Ale z drugiej strony nie może zbliżenie się do państw bałtyckich być skierowane przeciwko Rosji. Bo polityka polska musi iść w kierunku zbliżenia się do Rosji i niedopuszczenia do sojuszu niemiecko-rosyjskiego, ten bowiem byłby niebezpieczeństwem nie tylko dla Polski ale i pokoju powszechnego.

W konsekwencji wszelkie poczynania emigracji rosyjskiej, które skierowane są przeciwko Niemcom, a reprezentują ideę zbliżenia się

do Francji i Polski winny być brane w rachubę przez naszych polityków i nasze ugrupowania.

H. W.

## Studjum słowiańskie.

Przed paru dniami w Warszawie odbyła się konferencja w sprawie utworzenia Studjum słowiańskiego w Krakowie, w której wziął udział wybitny znawca lingwistyki słowiańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, prof. Nitsch, oraz pos. St. Rymar.

Zagadnienie Studjum słowiańskiego, narazie jako pewnego rodzaju wydziału przy Uniwersytecie Jagiellońskim jest sprawą, która w wysokim stopniu musi zainteresować ogół społeczeństwa. Ma ona podwójny charakter: wewnętrzny. Obaj są doniosłe dla interesów Polski.

Czem ma być przedewszystkiem Studjum słowiańskie? Będzie to szereg katedr w Uniwersytecie z zakresu przedmiotów znawstwa słowiańszczyzny; wejdą tu katedry języków i literatur słowiańskich, językoznawstwa słowiańskiego, studjów nad słowiańską sztuką, historją i t. d. Studjum słowiańskie będzie miało na celu zgromadzenie badań naukowych nad problemami słowiańszczyzny. Wykładać tu będą uczeni zarówno polscy jak i przedstawiciele nauki innych narodów słowiańskich. Nie trzeba oczywiście udowodnić—pisze „Goniec Krakowski”—doniosłości takiej instytucji dla podniesienia powagi nie tylko nauki polskiej, ale i samej Polski, jako państwa, spełniającego zaszczytną rolę mecenasa kilku kulturalnych narodów, a nawet państw.

I to jest strona zewnętrzna medalu kwestji Studjum słowiańskiego.

Druga sprawa, to wewnętrzny charakter Studjum. W Polsce mamy problem ruski. Obok ruskiego znajduje się też kwestja białoruska, o wiele jednak mniej ważna i doniosła. Pewne koła polityczne usiłują forsowanie zrealizować plan utworzenia „ukraińskiego” uniwersytetu, pomimo, że znaczna część rusinów nie chce się zgodzić na projekt polski, zgodny z interesami naszej państwowości; inny zaś sposób rozwiązania tej kwestji ugodziłby w podstawy państwa, wobec czego jest dla nas nie do przyjęcia. Przypuszczać należy, że sprawa „ukraińskiego” pseudo-unwersytetu (wobec braku zarówno poważnych ruskich uczonych, jak i studentów, którzy uczęszczają na polskie wszechszkoły, a o „ukraińskich” nie chcą słyszeć, jak wogóle wszelkie pomysły naszych radykalnych przyjaceli kultury ruskiej—zlikwidują się same.

Powstał zaś projekt utworzenia Studjum słowiańskiego rozwiąże definitywnie kwestję badań naukowych nad ruszozyczną. A o to tylko może chodzić. Uczelnie naukowe nie mogą być nigdy tworzone z punktu widzenia celów politycznych.

I dlatego myśl utworzenia Studjum właśnie w Krakowie, który oddalony jest od zgiełku

**Dla naszych prenumeratorów!**

**PREMIUM NADZWYCZAJNE!**

Wybór poezji WŁ. SYROKOMLI, wydanie 1928 r. przygotowane przez d-ra St. Cywińskiego, Trzy okazy tomy (cała księgarska 10 zł.) dla prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego” za 3 zł. (z przesyłką na prowincję 4 zł. 50 gr.).

Ilość egzemplarzy ograniczona.

sporów politycznych oraz walk narodowościowych, i właśnie we Wschodniej krakowskiej, mającej prawnikowe tradycje nauki — społeczeństwo — przyjąć może ze spokojem i zadowoleniem.

## Kto finansuje ruch sekciarski.

Wychodzące w Warszawie pismo „Pro Patria” w jednym z ostatnich numerów uzasadnia zamieszczone dawniej już na łamach tego goż organu twierdzenie, że wzmożoną znacznie w ostatnim czasie akcją antykatolicką kieruje światowe żydostwo.

Twierdzenie to oparte było na informacji „żydowskiego biura informacyjnego” z Wiednia z początku czerwca 1928 r. oraz na artykule napisanym przez b. ambasadora Stanów Zjednoczonych Am. Północnej, żyda Henryka Morgentau'a, o sijnizmie. W wymienionej informacji była mowa o połączeniu się w Ameryce 30 sekt celem wysłania do Europy w przeciągu 5 lat stu tysięcy misjonarzy dla propagandy. Na cel ten wyznaczono jeden miliard trzysta milionów dolarów. Podkreślić należy, że wiadomość tę przedrukowały żydowskie gazety warszawskie pod rubryką: „z życia żydowskiego zagranicą”, niedowładnie zatem zaznaczyły ścisły kontakt żydostwa z akcją sekciarską.

Nowym a przekonującym dowodem tej solidarności żydowsko-sekciarskiej, jest głoszący proces, który odbył się w Szwajcarii. Według „Gazety kościelnej archidiecezji bamberskiej” (Szwajcarija z dn. 14. 12. 24 r.) lekarz Fehrmann oświadczył na jednym ze zgrupowań publicznych w St. Gallen, że ta kolosalna propaganda antyreligijna, uprawiana w Szwajcarii przez „badaczy pisma”, jest finansowana przez międzynarodowe żydostwo. Żydostwo mianowicie jest zainteresowane w wywołaniu wśród chrześcijan zamieszek, które mają ułatwić żydostwu osiągnięcie celów dla niego pożądaných.

Rewelacja ta wywołała proces. Dr. Fehrmann'a oskarżono o oszczerstwo a jako kierownik „badaczy pisma” zgłosił się do sądu Konrad Binkels, występujący w St. Zjednoczonych, jako Binggels, którego jednak właściciel nazwisko żydowskie jest Pinkels. Sprawę prowadziło biuro adwokackie Libermanna w Zurychu (odprysk laterośli galicyjskiej), z ramienia

krórego występował dr. Reichstein, żyd z Polski.

Obrońca oskarżonego na dowód prawdziwego twierdzenia swego klienta przedłożył sądowi oryginalny list masoona wyższych stopni, żyda, z datą 27.12.22 r. w którym to liście było dosłownie powiedziano: „... my dajemy „badaczom pisma” w wiadomej bezpośredniej drodze znaczną kwotę pieniędzy, zaofiarowaną przez pewną grupę braci (w znaczeniu masońców, przyp. autora), którzy zarobiłi na wojnie kolosalne pieniądze. Dla ich grubego portfela suma ta nie gra na wet żadnej roli. Oni są żydami...” List powyższy kończył się w słowach następujących: „... zasada, która ma na celu podbój danego kraju, jest wykorzystana jego słabości, podkopana jego podwaliny. Katolicy i ich dogmaty stoją na przeszkodzie naszym planom, a zatem musimy wszystko czynić, aby zmniejszyć ilość zwolenników wiary katolickiej oraz ją osmieścić”.

Dowody te uznał sąd za wystarczające zupełnie i zrezygnował z dalszych, które dr. Fehrmann ofiarował się dostarczyć uważając, że twierdzenia jego o zainteresowaniu żydostwa akcją sekciarską w zupełności zostały udowodnione.

Trzeba dodać, że według wiadomości, podawanych przez źródła szwajcarskie, akcja antyreligijna na terenie Szwajcarii finansowana jest przez żydowski bank Hirscha w Nowym Jorku.

Wielka okazuje się zbieżność akcji żydowskiej na terenie Polski, Szwajcarii a z pewnością i innych krajów a zarazem potwierdzenie owych ustępów z „Protokółów Mędrców Syonu”, w których jest mowa o dyskredytowaniu duchowieństwa „gojów”. W ten bowiem sposób ma się uniemożliwić ich posłannictwo, aby nie przeszkadzali celom żydostwa, które liczy na to, że zwalczający z pomocą sekciarzy i ich rozkładowej roboty katolicyzm, z innymi wyznaniaми łatwo sobie da radę. W swem zaślepieniu liczą żydzi na to, że ich plany dadzą się przeprowadzić.

Tak tłumaczy się według rewelacji „Pro Patrii” wzmoczenie w ostatnich czasach ruch sekciarski w Polsce. Jedną z najruchliwszych sekt, to „badacze pisma św.”. Skąd czerpią fundusze, ogólnie nie wie, ale wyjaśnia to wyżej cytowany list żyda-masoona. Niemniej żydzi polscy z pewnością wypierają się będą wszelkiej łączności z sekciarzami.

## Teatr Wielki.

„Demon” opera w 7 odsłonach Antoniego Rubinstejna.

Teatr nasz, wystawiając „Demona”, zrobił ustępstwo na rzecz gustów nie polskiej publiczności, którą wrusza tęskna łodyżka romantów cygańskich i zachwyca robiona egzotyka pseudo-kaukaskich tematów. „Demon” nie należy do dzieł o trwałej wartości w literaturze muzycznej. Swoje wyjątkowe powodzenie w Rosji zawdzięcza „Demon” poetycznemu libretto zaczerpniętemu z poematu Lermontowa, urokowi nazwiska twórcy, genialnego pianisty, no i wreszcie charakterowi swej muzyki, taniej i łatwo wpadającej w ucho.

Najlepsze są ustepy liryczne i sceny obłąkane. Momenty dramatyczne są niezmiernie słabe, a już sceny o zakroju oratoryjnym, jak prolog z zabawą zasadniczo, dyskusją demona i anielej stają za poziomne wypracowania na żadne tematy, jakie piszą uczniowie konserwatorium, kończący klasę kompozycji. Szata harmoniczna i

kolorytyka orkiestrowa nader uboga.

Na wykonaniu odbiła się ujemnie zbyt mała ilość prób, co oczywiście zniknie podczas następných przedstawień. Wykonawca tytułowej roli, p. Krugowski, podobał się ogólnie. Spiewał dziwnie i pewnie, zachował styl romantyczny królowanej przez siebie postaci, zapomina tylko niekiedy, że jest zdematerializowana zjawą. Rozpędzał bowiem tak energicznym gestem statystów, dla których miał być niewidzialnym, że nie sposób było uwierzyć, że to potężne tchnienie piekielnego ducha zmiała ludzi pod ścianą, wstrząsa pniami stuletnich drzew i z miejsca rzuca zwaliska. P. Kruzanka, jako Tamara miała znów swój dobry dzień. W grze i spiewie miała sporo sentymentu, który był tu zupełnie na miejscu. P. Bedlewicz, niedoszły obłubieniec Tamary, ze względu na słodczy barwy swego głosu doskonale do tej partji się nadaje. To też arja w trzeciej odsłonie wypadła bardzo ładnie, pomimo lekkiej niedyspozycji głosowej p.

Bedlewicza. Dobrze ze swego zadania wywiązali się również pozostali wykonawcy: p. Szawronska—piastunka, p. Targowska—i p. Popil—stary książe.

Liżginka oddana pod wodzą p. Czeplińskiego miała dużo charakteru i żywiołowego rozmachu, była dzika i rycerska zarazem. Reżyserja staranna.

S. W.

## Teatr Polski.

„Mandaryn Wu”, sztuka w 3 aktach Vernon i Gren a.

Nie można powiedzieć, by autorzy tej egzotycznej sztuki, której akcja rozgrywa się pod niebem Dalekiego Wschodu, składali w niej hołd „bależnym” kulturze europejskiej. Przeciwnie, „dzikość” Azjatów, przynajmniej dwojga ich przedstawicieli: Mandaryna Wu i jego młodszą córkę Nang, wygląda dość bardzo kulturalnie wobec buty, pychy, chciwości, brutalności zwyczajnych, pewnych siebie, panujących nad ówczesną Azją, anglosasów, a etyka ostatnich, odnośnie do ludów odmiennej rasy,

nie z etyką chrześcijańską niema wspólnego. Wzajemnie skryci, solidarni, nienawidzący Europejczyków, a pamiętliwi doznanych od nich krzywd i chęli Chłirczycey, mieć się umieją na ekonomicznych swych najędźdźcach, w sposób prawdziwie wschodni, wyrafinowany, choć w danym wypadku w myśl zasady „oko za oko”, zupełnie szustny.

Sztuki słucha się z zaciekawieniem, tajemniczą duszą Wschodu niepokoi, nieoczekiwane momenty aktu 2-go i rozwiązanie dziwi trochę słuchacza.

Adwentowiec, jako Mandaryn Wu, świetnie pomyślał posępną postać wytwornego szydercy, zrąbnego w swych najwęższych uczuciach ojca i Chłirczycey, żywiącego najwyższą pogardą dla „cywilizowanych” białych biznesmanów. Miał styl i gest nieporównany.

R. Kuzłówna — Nang była najpiękniejszą i najłodszym kwiatem ogrodu swego ojca. P. Godlewski — Gregory odniel brutalność i pewność siebie przemysłowca b. pomyslowo. Dłace-

go mistress Gregory obsadzono p. Wronską? Z nieodpowiedziej tej dla siebie roli, zrobiła artystka w ostatnim akcie melodramat. Mogłaby eoprawda reżyserja skreślić monolog pani Gregory w tym akcie; jedno słowo: trucizna i gra twarzy wystarczyłyby w zupełności. P. Rzęcki — Bazyli znowu był sztuczny. Pp. Hajduga i Kurakowicz zrobili świetne maski. Uzupełniali obsadę sztuki pp. Fiszera, Wyrwicz, Neromski, Frenklówna, Balcerówna, Purzycki.

Wystawa przeszła. Aktowi 1-emu nadawały gorący ton azjatyckiego nieba pomarańczowe kotary, a wiśniowe drzewka i kwitnące tulipany — świeżość i lekkość chińskiego ogrodu. Salonik Mandaryna stylowy w każdym zakątku otrzymał specjalne okłaski słusnie należące się p. Nestorowiczowi, autorowi dekoracji. Perspektywę morza w akcie 2-im ożywił ciekawie stojący w porcie transportowiec.

Piława.

# Kronika wileńska.

— **Od Administracji.** Administracja „Dziennika Wileńskiego” czynna będzie dziś od godz. 12ej w poł.

## Urzędowe.

— **Rejestracja oficerów.** Wszyscy oficerowie rez. równorzędni z b. arm. zaborczych, którzy po dniu 1.I.1925 r. powrócili do kraju z zagranicy i którzy udowodnią, że z powodu stałego pobytu zagranicą nie mogli się zgłosić do rejestracji w kraju do dnia 31.XII.24 r. a którzy do chwili swego wyjazdu z zagranicy nie zostali zarejestrowani przez właściwy urząd konsularny—winni się zgłosić do dnia 31 lipca 1925 r. do rejestracji w P. K. U. na terenie której zamieszkuja.

## Z miasta.

— **Uczczenie p. wojewody Sołtana.** Z powodu 5 lecia piastowania przez p. Sołtana godności wojewody warszawskiego, wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz przesłał na ręce p. Sołtana serdeczne gratulacje.

— **Z posiedzenia zarządu Kasy Chorych.** Na posiedzeniu zarządu Kasy Chorych, odbytem w dn. 23 lutego, m. in. uchwalono zwiększyć honorarium lekarzom za 1 godz. pracy dziennie z 125 do 150 zł. miesięcznie oraz nabyć nieruchomości w rejonie ul. Nowogródzkiej na przychodnie lekarską.

— **Wobec spóźnionej pory spadły z porządku dziennego: wniosek o warunkach, na jakich ma objąć posadę dyrektor Kasy Chorych i sprawa uwzględnienia języka żydowskiego w administracji Kasy Chorych.** Jak więc widzimy z ostatniego punktu porządku dziennego język żydowski coraz trzymniej wkracza do Wileńskiej Kasy Chorych która w ten sposób przekształca się z wolna na instytucję żydowską.

— **Kary w trybie administracyjnym** W dn. 23 lutego, władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności 6 osób za nielegalny handel w posiadaniu, 1 osobę za potajemny wyszynk alkoholu, restaurację Niszowskiego za handel w godzinach zakazanych, 6 osób za nieprzebranie przepisów o ruchu kołowym, 6 za opilstwo, 6 za nierząd, 3 za walenie się i nieposiadanie dowodów osobistych. (1).

— **Za lichwę.** W styczniu r. b. zarząd do walki z lichwą i spekulacją pociągnął do odpowiedzialności administracyjno-karnej za sprzedanie artykułów po cenach niezgodnych z cennikiem lub za brak ozników 155 handlarzy, następnie ukarano grzywną 167 osób na sumę 2622 złotych. (2).

— **O dziesięciu niemięskach zażądał w autobusach?** Swoje czasu pisaliśmy o konieczności wprowadzenia przy kursujących autobusach specjalnych „ksiąg zażaleń”, któreby były kontrolowane per-jodycznie przez odpowiednie władze, ale jak widzimy władze zainteresowane tą sprawą dotychczas jeszcze się nie zajęły. (3).

## Sprawy miejskie.

— **Biuro badania cen.** Przy Komitecie ekonomicznym rady ministrów powstało w ostatnim czasie biuro badania cen. Wobec powyższego, Delegat Rządu komunikował w tych dniach Magistratowi o powstaniu tego biura, prosząc o rychłe udzielenie informacji w sprawie ewentualnego utworzenia analogicznego biura w Wilnie. (4).

## Sprawy kolejowe.

— **Uwaga pana dyrektora kolei.** W roku ubiegłym wszyscy niemal urzędnicy tak w centrali jak i w oddziałach i na linii wzięli udział w zapisywaniu deklaracji na akcje Banku Polskiego.

— **Aczkolwiek od spłacenia ostatniej raty minęło już pół roku, dotychczas akcji tych pracowników nie wydano mimo, że tutejszy oddział B. P. akcje te w znacznej ilości otrzymał.**

— **W każdym bądź razie, pracowników w okolicznościach zarządzenia należałoby zawiadomić o losach ich oszczędności.**

## Sprawy robotnicze.

— **Zlikwidowanie w Wilnie antypaństwowych związków robotniczych.** Wobec rozwiązania na mo-

— **oy decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 5 listopada 1924 roku, na zasadzie art. 14 Dekretu z dn. 9/11—19 r. Związku Robotników Przemysłu Budowlanego i Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Tytoniowego, zostały na podstawie powyższej decyzji wykreślone z rejestrów pracowniczych związków zawodowych, oddziały wileńskie związków: Robotników Przemysłu Budowlanego i Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Tytoniowego, które siedzibę swą miały w Domu Robotnika Polskiego przy ul. Żeligowskiego („Gubernatorskiej”). Zaznaczyć trzeba, iż powyższe związki zostały rozwiązane za działalność antypaństwową. (5)**

## Sprawy szkolne.

— **Dzień popielewoy i dzień św. Kazimierza w szkołach.** Jak się dowiadujemy na skutek licznych zapytań ze strony rodziców czy dzień popielewoy i dzień św. Kazimierza będą wolne od nauki szkolnej, Kuratorium Okręgu Szkolnego wyjaśniło, iż nie widzi podstaw do zmiany ustalonego porządku, czyli że dnia te w szkołach będą świętowane.

— **Konferencja lekarzy szkół powszechnych.** W dniu 2 marca odbędzie się konferencja lekarzy szkół powszechnych m. Wilna, poświęcona sprawom opieki społecznej i lekarskiej nad dziećmi, znajdującymi się w powyższych szkołach.

## Z uniwersytetu.

— **Powszechna wykładni uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 26-go lutego 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Saliadeckich Uniwersytetu, Prof. Dr Stefan Gliweli wygłosi odczyt p. t. „Wiek Ludwika XIV” — z cyklu wykładów: Wielkie momenty w dziejach kultury. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy”.

## Odczyty.

— **Oddział wileński Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego** urzędują w czwartek dn. 26 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (Zamkowa 11, II podwórze) zebranie członków, w którym Prof. Dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt: „Zima w Karpatach Wschodnich”, ilustrowany przezrociami. Goście mile widziani.

## Z życia stowarzyszeń.

— **Zarząd Wileńskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża** zawiadamia, że w czwartek dnia 26 lutego r. b. o godz. 7 wiecz. w Wielkiej Sali Posiedzeń Delegatury Rządu przy ul. Magdaleny odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Czerwonego Krzyża. Wobec ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

## Do jakich stowarzyszeń cywilnych wolno należeć oficerom?

W dzienniku rozkazów M. S. Wojsk ukazało się zezwolenie ministra spraw wojskowych na nalenie oficerów w charakterze członków do kilku stowarzyszeń cywilnych. Są to: Polski Biały Krzyż, Polski Czerwony Krzyż, Polski Żałobny Krzyż, Liga Żegluga Powietrznej, Liga Obrony Powietrznej Państwa, Obywatelski Komitet Obrony Przeciwgazowej, Liga Morka i Rzeczna.

— **Z posiedzenia Towarzystwa Lekarzy Polaków.** W dniu 23 b. m. odbyło się zebranie Towarzystwa Lekarzy Polaków, poświęcone sprawie: a) ustalenia kandydatów do przyszłej Rady Izby Lekarskiej, która swą kompetencją obejmie województwa Wileńskie i Nowogródzkie i b) nocnych pomocy lekarskich. Nad pierwszą sprawą toczyła się ożywiona dyskusja, gdyż rozchodziło się o sporządzenie listy kandydatów do rady takiej, na którą mogłyby głosować cały ogół lekarzy polaków. Ostatecznie zgodzono się na następujące wytyczne: 1) lista kandydatów musi być jedna, na którą solidarnie będą głosować wszyscy i karze polsey, oczywiście z zarezerwowaniem mandatów dla lekarzy polaków z prowincji i 2) lista kandydatów ułożona zostanie w porządku alfabetycznym z oznaczeniem numerów, ustalonych przez komitet przedwyborczy. Listę tę rozsyła się

— **każdemu z głosujących dla podkreślenia nazwisk tych lekarzy kandydatów.** Następnie wobec spóźnionej pory, inne sprawy odłożono do następnego zebrania i ograniczono się tylko do przeprowadzenia wyborów nowych członków Stowarzyszenia Lekarzy Polaków. Wybrani zostali dr. Jeleniewska i dr. Szemis. (6)

— **Z Tow. ogrodniczego.** Osiągają w sali farmakologii U. S. B. odbyło się zebranie tow. ogrodniczego, na które przybyło około 30 osób. Referat o malinach w zastosowaniu do handlu wygłosił p. Krywko. Następnie p. Krause mówił o hodowli kwiatów do uprawienia balkonów i ogrodów. Następne posiedzenie wyznaczono na 20 marca.

— **Klub Narodowy.** We środę dn. 25 b. m. o godz. 7 ej wiecz. w Klubie Narodowym przy ul. Troackiej 11 m. 7. Odbędzie się zebranie dydaktyczne z odczytem p. t. Ziemia b. W. Ks. Litewskiego w obecnym państwie polskim.

## Sprawy rolnicze

— **Wykłady akademickie dla rolników praktyków.** Program akademickich wykładów dla rolników praktyków zorganizowanych przez Wil. Tow. Rolnicze i Studium Rolnicze przy Uniwersytecie St. B. w Wilnie w dn. 2, 3 i 4 marca 1925 roku przedstawia się następująco:

— **Dnia 2 go marca o g. 10—12.** Dyr. St. Doświadczałnej Rolniczej w Białostoku p. Wacław Łastowski będzie mówił o konieczności uwzględnienia warunków weterynaryjnych na Kresach przy doborze odmian i selekcji roślin.

— **O godz. 4 1/2—6 1/2 pp.** Prof. U. S. B. Dr. Kazimierz Rogoyski wygłosi odczyt: 1) Produkcja rolnicza Polski w porównaniu z wszechświatową. 2) O najpilniejszych potrzebach rolnictwa polskiego.

— **Dnia 3 go marca o g. 10—13.** Prof. U. S. B. Marszałkiewicz będzie mówił o hodowli bydła na mleczność na Kresach.

— **O godz. 4 1/2—6 1/2 p. p.** Prof. Uniw. Jagiellońskiego Prawocheński wygłosi odczyt: 1) O koniach. „Kierunki hodowlane w dobie obecnej, dobór ras i dobór osobników”. 2) Zagadnienia handlu produktami zwierzęcymi na rynkach wszechświatowych.

— **Dnia 4 go marca o g. 10—12.** Prof. U. S. B. Br. Trzebiński będzie mówił o głównych podstawach nauki o chorobach roślin.

— **O godz. 4 1/2—6 1/2 pp.** Prof. Korczewski wygłosi odczyt: 1) Nowe angielskie badania w Rothamstead nad życiem gleby. 2) Prawo „minimum” w najnowszym oświeśleniu.

— **Wszystkie powyższe wykłady** odbędą się w sali Saliadeckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

— **Bilety zaważasu nabywać można** w lokalu Wil. T. w Rolniczej.

— **Oplata za wykłady wynosi:** za wszystkie 9 zł., za 1 dzień 3 zł. Ucząca się młodzież i wojskowi płać za wszystkie 3 zł., za 1 dzień 1 zł. Dochód przeznacza się na budowę „Domu Akademickiego” dla słuchaczy „Studjum Rolniczego” przy U. S. B.

— **Organizacja i wydawanie pożyczek na zakup nasion.** Władze wojewódzkie zawiadomiły pp. starostów, że przy udzielaniu pożyczek na zakup nasion, zgodnie z akcją rządową w celu zapomóg nastęwnych dla rolników dotkniętych nieurodzajem, kierować się należy zasadami następującymi: W każdym powiecie zostanie powołany do życia powiatowy Komitet Pomocy Rolnej, pryncem przy wyborze do tego komitetu przedstawicieli większej i mniejszej własności wskazaniem bytoby powoływać na pierwszych osoby desygnowane przez T.wo Rolnicze względnie związek ziemian, na drugich — przez Związek Kolek Rolniczych, oraz Związek Osadników. Z przedstawionych kandydatów na członków powiatowego Komitetu Pomocy Rolnej pierwszeństwo mieć powinni ci, którzy są już członkami wydziałów powiatowych lub sejmików. Zadaniem powyższych komitetów będzie przyznawanie pożyczek w gotówce na zakup ziarna siewnego rolnikom, którzy za względu na niemożność uzyskania środków pieniężnych dla dokonania obsie-

# Szaulisli rządzą Litwą.

— **Od chwili dojścia do władzy** rządu szowinistycznego w Litwie wpływy związku strzelców (szaulisów) znacznie wzrosły. Szaulisom powierzone zostało zorganizowanie w całym państwie uroczystości związanych z rocznicą niepodległości Litwy, które ci wyryzkali dla propagandy antypolskiej. Równocześnie zarządona została reorganizacja związku strzelców. Komendy powiatowe na pograniczu poddane zostały dowództwu oficerów armii regularnej, a komendy graniczne otrzymały nowe uzbrojenie i karabiny włoskie, otrzymane niedawno z Włoch.

— **wu własnymi siłami, najbardziej** pomocy potrzebują z uwzględnieniem jednak w pierwszym rzędzie osadników wojskowych i cywilnych, którzy pomocy kredytowej będą potrzebować dla przeprowadzenia zasiewów wiosennych r. b. Od pomocy przy zasiewach wiosennych nie są wykluczone gospodarstwa większe, o ile istotnie nie mają środków na nabycie nasion na obsiew roli przygotowanej pod zasiew (np. dzierżawcy), szerególniejszą jednak uwagę należy zwrócić na udzielanie pomocy w pierwszym rzędzie drobnemu rolnictwu. Powiatowemu Komitetowi Pomocy Rolnej przysługuje prawo zatwierdzenia pożyczek w wysokości do 500 złotych dla każdego z petentów, zaś podania o pożyczki przekraczające kwotę powyższą należy przesyłać (wraz z opinią powiatowego komitetu) do wojewódzkiego komitetu. Termin zwrotu pożyczek został ustanowiony na koniec października r. b., jednak są ozyone starania o przedłużenie terminu do końca b. r. Pożyczki powyższe zostają oprocentowane w wysokości 6% w stosunku rocznym, z którego 1% pobiera Bank Polski, resztę Centralna Kasa Spółek Rolniczych, jako pokrycie kosztów technicznych akcji. (7)

## Poczta i Telegraf.

— **Bezpośrednia komunikacja** pocztowa pomiędzy Wilnem, Białymstokiem i Lwowem. W połowie marca r. b. odbędzie się w Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów konferencja komunikacyjna z udziałem przedstawicieli poszczególnych okręgowych dyrekcji poczty i telegrafów.

— **Przedmiotem obrad** będzie ustalenie planu komunikacji pocztowej na rok 1925/26. Dyrekcja Wileńska na konferencji tej wnieśli aktualną sprawę bezpośredniej komunikacji pocztowej pomiędzy Lwowem a Białymstokiem przez przedłużenie kursującego ambulansu na linii Lwów—Bezeć n/B. do Białogostoku. (8)

— **Zlecenia pocztowe.** W myśl ostatniego rozporządzenia General. Dyr. Poczty i Tel. żądanie oddania weksłu notariuszowi do protestu wyrazić ma nadawca przez podkreślenie odcucznego weksłu w wyrazie zleceniowym przyzem listy sieniowe winny być nadawane tak wcześnie by do urzędu pocztowego, który ma wykonać to zlecenie nadejść mogły przynajmniej na 24 godziny, nie wcześniej jednak niż 7 dni przed terminem płatności. (9)

## Zabawy.

— **Bał wojewódzki.** Pełnem powodzeniem cieszył się bał wojewódzki urządzony na rzecz instytucji „Chleb dla głodnych dzieci”. W bisiej sali pałacu reprezentacyjnego zgromadziło się około 1000 osób we wszystkich sferach naszego miasta. Prócz miasta dobrze reprezentowana była wieś, sporo również osób przybyło z Warszawy.

— **Do poloneza stanęło 350 par.** W pierwszych szeregach general. Lucejan Żeligowski wiódł panią Wojewodzinę Władysławową Raczkiewiczową, dalej wojewoda warszawski p. Sołtan prowadził p. Aleksandrową Meyszowiczową, wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz szedł z p. generałową Rydz-Smigłową, a za nim drugi szereg o przedstawiciele gości i obywateli miasta i Wileńszczyzny. Wnętrze sali dekorował „Zielony [Kot” pod kierunkiem prof. F. Ruszczyca.

— **W przerwach tanecznych** balet p. Ciaplńskiego i p. Sławińskiej dał przedśliczne piosy choreograficzne.

## Sądy.

— **Falszerze paszportów** pod sądem. Dn. 23 lutego Sąd Okręgowy w Wilnie w składzie wiceprezesa Owianko, sędziego Jodziewicza i sędziego honorowego Chelchowskiego, rozpoznawał sprawę Hirsza i Kiwela Badyszów,

— **Bera Epsztejna, Lejby Bałanowa** i Chaima Abramowicza, oskarżonych o to, że w latach 1921—1923 zorganizowali w Wilnie fabrykę fałszywych dokumentów i paszportów.

— **Oskarżał prokurator Wasiewicz, bronił Hirsza Badysza aplikantka adwokacka p. Sienkiewiczówna, Kiwela Badysza adwokaci Kulikowski i Smilg, Epsztejna — mec. Engel, Bałanowa — Sawiński i Abramowicza — Sopoćko.**

— **Po zbadaniu sprawy, Sąd Okręgowy** skazał Hirsza Badysza na osadzenie w więzieniu na 3 lata, z zastosowaniem amnestji na 2 lata, Epsztejna na 4 miesiące, Bałanowa i Abramowicza na 8 m.

— **Skazanie członka mińskiego trybunału rewolucyjnego.** Wczoraj, dn. 24 lutego Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał sprawę Szyji Winograda, oskarżonego z art. 109 cz. 1 k. k.

— **Przed paru laty Winograd** przeszedł nielegalnie granicę i został poznany w Nowo-Wilejce jako członek bolszewickiego trybunału rewolucyjnego w Mińsku.

— **Sąd Okręgowy w Wilnie** skazał go w kwietniu 1924 r. na osadzenie w ciężkim więzieniu na lat 8. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

— **Po wysłuchaniu wyroku,** grupa żydów w kuluarach demonstracyjnie wykrzykiwała: „Oto sąd polski!” (10)

## Teatr, muzyka i sztuka.

— **Występy Karola Adwentowicza.** Teatr Polski gra w dalszym ciągu niestychanie fascynującą sztukę chińską „Mandaryn Wu” z Karolem Adwentowiczem, mistrzowsko odtwarzającym rolę chińskiego magnata.

— **Przedstawienie popołudniowe** dla młodzieży szkolnej. W najbliższą niedzielę w Teatrze Polskim wystawioną zostanie dla młodzieży szkolnej komedia Al. Fredry „Pan Goldhaab”.

— **Z opery.** Wspaniale wystawiona opera Rubinsteina „Demon” ukazuje się dziś po raz trzeci z L. Zamorską w roli Tamary.

— **Ostatni występ L. Lipkowskiej.** Jutro w czwartek fenomenalna śpiewaczka L. Lipkowska wystąpi po raz ostatni w operze Verdiego „Rigoletto”.

— **Odezwia Wileńskiego Tow. Muzycznego „Lutnia”.** Wobec projektowanego koncertu religijnego, mającego się odbyć w Wielkim Tygodniu, z udziałem chóru mieszanego „Lutnia”, orkiestry i solistów, oraz ze względu na rozpoczęcie przygotowania do wykonania utworów większych rozmiarów, jako to: Oratorium „Stabat Mater” Astorga, „Psalm” Gounoda i in., Zarząd Tow. Muzycznego „Lutnia” zwraca się z zaproszeniem do członków wileńskich chórów kościelnych, jako też do miłośników śpiewu chóralnego, o łaskawe przychylenie się do powyższego przedsięwzięcia przez swój współudział w celu powiększenia zespołu chóralnego do możliwie największych rozmiarów.

— **Zapisy członków chóru** przyjmuje Kancelaria Tow. „Lutnia” w dni prób, t. j. w poniedziałki i czwartki od godz. 7 do 8 wiecz.

— **Pierwsza próba wspólna** odbyła się w poniedziałek dnia 23 b. m.

## Wypadki.

— **Pożary.** Dnia 23 lutego o godzinie 8 1/2, przy ul. W. Stefankiej, w domu Nr. 29 wybuchł pożar. Zapaliło się drewniane obicie na rezerwoarze z wodą. Przybyła straż ogniowa pożar silił. Przyczyną pożaru na razie nie wyjaśniono. Rezerwoar należy do hr. Tyszkiewiczów. (11)

— **W dniu 23 lutego o godz. 23 ej** przy ul. Jagiellońskiej w domu Nr. 3, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w biurze przy składzie wódek T-wa „Ujta”. Pożar zniszczył szafy, kilka skrzynek wódki, sufity i jedną ścianę. Po 45 minutach pożar został sliwidowany przez przybyłą straż ogniową. Wysokość strat narazie nie ustalona. (12)

— **Pies wściekły.** Dnia 23 go lutego wściekły pies, należący do Heleny Jotkiewiczowej, pokąsał 7 psów i troje dzieci, nazwiska których i miejsce zamieszkania są niewiadome. Psa dostarczono do lecznicy zwierząt przy ul. Wilkomierskiej Nr. 5. (13)

## Kronika policyjna.

— **Kradzież koni.** W nocy z dnia 20 na 21 lutego, ze wsi Erdzieżenka, gm. Mało Solcańckiej, pow. Wileńsko-Trocieńskiego, skradziono 2-s konie. Zachodzi przypuszczenie, że konie zostały uprowadzone za granicę litewską. (14)

— **Oczy Bujalski, Obleziński i Waszkiewicz** lokują polonice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym. 1—49 ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23-go stycznia 1925 roku pod Nr. 2053 wciągnięto:

R. H. A. 1-2053. Firma: „Sklep spożywczy Elżbiety Giniewicz”. Siedziba w Wilnie ul. św. Ignacego Nr. 21. Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Firma istnieje od 1901 r. Właścicielka Elżbieta Giniewicz zam. tamże. 434

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23-go stycznia 1925 roku pod Nr. 2054 wciągnięto:

R. H. A. 1-2054. Firma: „Gliniczek Rejza”. Siedziba w Wilnie ulica Antokolska Nr. 91. Przedmiot — sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Gliniczek Rejza zam. tamże. 435

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28-go stycznia 1925 r. pod Nr. 2055 wciągnięto:

R. H. A. 1-2055. Firma: „Gelfer Pesia”. Siedziba w Wilnie ul. Sawicz Nr. 11. Przedmiot — sklep spożywczy tytoniowy. Firma istnieje od 1893 roku. Właścicielka Gelfer Pesia zam. tamże. 436

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23-go stycznia 1925 roku pod Nr. 2056 wciągnięto:

R. H. A. 1-2056. Firma: „Judwalkis Teofil”. Siedziba w Wilnie ulica 8 to Jańska Nr. 24. Przedmiot — Redakcja pisma pod firmą: „Rytu Letuva”. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Teofil Judwalkis zam. przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 7. 437

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28-go stycznia 1925 roku pod Nr. 2057 wciągnięto:

R. H. A. 1-2057. Firma: „Korkuc Józef”. Siedziba w Wilnie plac Łukiszski stragan Nr. 13. Przedmiot — sklep mięsny. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Korkuc Józef zam. przy ul. Meczetowej Nr. 3. 438

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23-go stycznia 1925 roku pod Nr. 2058 wciągnięto:

R. H. A. 1-2058. Firma: „Koblino Mowza”. Siedziba w Wilnie ul. Sierakowskiej Nr. 4. Przedmiot — sklep mięsny. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Koblino Mowza zam. tamże. 439

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23-go stycznia 1925 roku pod Nr. 2059 wciągnięto:

R. H. A. 1-2059. Firma: „Handel mięsny Anny Kalinowskiej”. Siedziba w Wilnie rynek Łukiszski str. Nr. 15. Przedmiot — handel mięsny. Firma istnieje od 1920 r. Właścicielka Anna Kalinowska zam. przy ul. Ponarskiej Nr. 17. 440

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23-go stycznia 1925 roku pod Nr. 2060 wciągnięto:

R. H. A. 1-2060. Firma: „Józef Szawro”. Siedziba w Wilnie ul. Chocimska Nr. 37. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 17.1.1923 roku. Właściciel Szawro Józef zam. tamże. 441

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go lutego 1925 roku pod Nr. 2089 wciągnięto:

R. H. A. 1-2089. Firma: „Sklep spożywczy Zofji Kuszelewskiej”. Siedziba w Wilnie ul. św. Jana Nr. 21. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka Zofja Kuszelewska zam. przy ulicy św. Jana Nr. 25. 404

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go lutego 1925 roku pod Nr. 2090 wciągnięto:

R. H. A. 1-2090. Firma: „Józef Klusowski”. Siedziba w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 16. Przedmiot — handel owocami i papierosami. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Józef Klusowski zam. przy ul. Ostrobramskiej Nr. 25. 405

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go lutego 1925 roku pod Nr. 2091 wciągnięto:

R. H. A. 1-2091. Firma: „Jadłodajnia Eugenji Kowal”. Siedziba w Wilnie ulica Hetmańska Nr. 3. Przedmiot — jadłodajnia. Firma istnieje od 1923 r. Właścicielka Eugenia Kowal zam. tamże. 406

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go lutego 1925 roku pod Nr. 2092 wciągnięto:

R. H. A. 1-2092. Firma: „Kaczergijski Aron”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna Nr. 43. Przedmiot — sprzedaż wędzonych śledzi. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Kaczergijski Aron zam. tamże. 407

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go lutego 1925 roku pod Nr. 2093 wciągnięto:

R. H. A. 1-2093. Firma: „Kantorowicz Sonia”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna Nr. 32. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 r. Właścicielka Kantorowicz Sonia zam. tamże. 408

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go lutego 1925 roku pod Nr. 2094 wciągnięto:

R. H. A. 1-2094. Firma: „Sklep spożywczy Klaczo Abram”. Siedziba w Wilnie ul. Bazyljańska Nr. 13. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1899 r. Właściciel Abram Klaczo zam. tamże. 409

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go lutego 1925 roku pod Nr. 2095 wciągnięto:

R. H. A. 1-2095. Firma: „Matus Gitel”. Siedziba w Wilnie ul. Popławska Nr. 2. Przedmiot — sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1911 r. Właściciel Matus Gitel zam. tamże. 410

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handl. Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go lutego 1925 roku pod Nr. 2086 wciągnięto:

R. H. A. 1-2086. Firma: „Blachman Jakób”. Siedziba w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 27. Przedmiot — kawiarnia i sprzedaż bułek. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Blachman Jakób zam. tamże. 401

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go lutego 1925 roku pod Nr. 2100 wciągnięto:

R. H. A. 1-2100. Firma: „Bartoszewicz Franciszek”. Siedziba w Wilnie ulica Wielka Nr. 63. Przedmiot — jatka mięsna. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Bartoszewicz Franciszek zam. przy ulicy Borewej Nr. 2. 391

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go lutego 1925 roku pod Nr. 2101 wciągnięto:

R. H. A. 1-2101. Firma: „Bulaj Genowefa”. Siedziba w Wilnie ulica Bazyljańska Nr. 3. Przedmiot — jadłodajnia. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka Bulaj Genowefa zam. tamże. 392

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go lutego 1925 roku pod Nr. 2124 wciągnięto:

R. H. A. 1-2124. Firma: „Szydłowska Stefania”. Siedziba w Wilnie ul. Kalwaryjska Nr. 18. Przedmiot — mleczarnia, artykuły spożywcze i piwo. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka Szydłowska Stefania zam. przy ul. Lwowskiej Nr. 7. 393

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go lutego 1925 roku pod Nr. 2108 wciągnięto:

R. H. A. 1-2108. Firma: „Bersztejn Motel Fajwusz”. Siedziba w Wilnie ul. Bazyljańska Nr. 4. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel Bersztejn Motel Fajwusz zam. tamże. 394

559 Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 33. Dziś! Wielkie zwycięstwo wielkiej miłości! Sensacja sezonu ZAZA gwiazdy „Odeonu” w roli gł. słynna gwiazda

Kino-Teatr „Polonja” ul. Mikołajowska 22. Dziś sensacja! Arcydzieło nad arcydziełami! Nad grobem nieznanego żołnierza 2 ga i Ostatnia seria

KINO-TEATR „PICCADILLY” Pod Dyrekcją D/H. „JARFILM”. MOTTO: Młodość niedoświadczona, młodość błądząca w dal po zwodniczy skarb życia, gdy szczęście zaszywa się tak blisko.

7 aktów z życia gwiazdy „Odeonu” SUKCES WSZECHŚWIATOWY! Seansy 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Nad grobem nieznanego żołnierza 2 ga i Ostatnia seria

Ponęty Życia. Sensacyjny dramat życiowy w 8 aktach wytwórni Paramount. W rolach głównych Ryszard Barthelemy i Nita Naldi. Kobiety. Karty. Wina. Narkotyki. Taniec oszołomienia. Przepych nocnych kabaretów. Uwaga! Tylko kilka dni, przed wyśnięciem do Anglii Film krajowy p.t. „II-gi KONGRES MIĘDZYNARODOWY STUDENTÓW” Zdjęcia z Wilna i wszystkich miast uniwersyteckich Polski.

KOBIETA-LEKARZ Dr. Piotrowicz Jarczenko Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarządca 5, m. 2. od godz. 4 — 6 wieczór. W. Z. P. 38 28088

AKUSZERKA W. Smiałowska Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6. 878-22

Dr. B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne i moczołojowe. Wielka 19. od 10-1 i od 4-7 338-11

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, skórne, ul. Traćka 2 róg Wileńskiej. od 8 1/2 do 1 i 4-7 20 W. Z. P. 29

Borsuczy tłuszcz wysła się za zaliczką pocztową i można otrzymać pod adresem Wilno, Krakowska 30 m. 1. 1072

OZIERZAWY bardzo korzystne na warunkach dogodnych w rejonie Wilna, Lidy Dom Han. Komisowy „Zachęta” Portowa 6 D. 4

DOMY, WILLE, PALACYSKI z OGRODAMI i większymi TERENAMI KAMIBNICZE DOCHODOWE z WOLNEMI MIESZKANAMI w centrum Wilna sprzedajemy nie drogo „Zachęta” Portowa 6 D. 3

Do piwiarni, mieczarni, jadłodajni oraz restauracji specjalne stolki i krzesła składane od 5 zł. poleca B. Łukowiecki i S. Ka, Mickiewicza 42 92

Do sprzedania od zaraz dobre przedsiębiorstwo razem z inwentarzem, daje dobre zyski. Dowiedzieć się Ludwisarska ul. 4 m. 15 2-4 op. 1145-6

Jadłodajnia „PODORLEM” S. to Michałski zaułek Nr. 2. Wydaje zdrowe obiady z herbatą. W czwartek kolduny, w niedzielę flaki. Cena 1 złoty. 39-3

Zgubiono koleszyk z dwoma brylantami dnia 22 na 23 lutego w drodze do Ostrzej Bramy do ul. Arsenalskiej. Upraszam się znalazcę o łaskawe zwrócenie, za solidnym wynagrodzeniem. Pod adresem: ul. Dominikańska Nr. 18 Fabryka Cukrów dla J. K. 1140-1

W interesie każdego fabrykanta, kupca, przemysłowca, rzemieślnika

leży dać ogłoszenie swej firmy do Księgi Handlowo-Przemysłowo-Informacyjnej „Wilno”. Księga „Wilno” zawierać będzie prócz najdokładniejszego spisu wszystkich abonentów sieci telefonicznej następujące działy: 1) rys historyczny Wilna, 2) kalendarz kupca, 3) władze centralne w Polsce, 4) władze lokalne administracyjne, 5) władze: wyznaniowe, sądowe, skarbowe, oświatowe, samorządowe. Specjalnie uwzględnionym będzie bogaty dział:

HANDEL I PRZEMYSŁ

zawierający spis do 10000 firm posiadających świadectwa przemysłowe. Dział podatkowy w szerokim zakresie. Bankowość, spółdzielczość. Taryfy pocztowe i t. d. i t. d. Wydawnictwo powyższe w języku polskim ukaza się po raz pierwszy w Wilnie. Redakcja prosi osoby zainteresowane o adresy. Ogłoszenia przyjmuje BIURO REKLAMOWE St. Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82 oraz upoważnieni agenci. 77

Plugi Ventzkiego 1 o i 2 u skibowe Brony sprężynowa Ventzkiego o 5, 7 i 9 zębach Kultywatory sprężynowe Ventzkiego różnej wielkości Siewniki rządowe Ventzkiego różnej wielkości Siewniki rzutowe Beermanna Siewniki ręczne PLANET jr. Siewniki ręczne PLANET jr. kombinowane z wpielaczami Wpielacze ręczne PLANET jr. oraz różne narzędzia ogrodnicze POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie, ul. Zawalna 11 a. 4

KUPIE NASIONA KONICZYN, TYMOTKI, SERADELLI, WYKI, PELUSZKI, LUBINU. Piace najwyższe ceny. Upraszam o nadsyłanie próbek. Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a. 5

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 20, poszukuje kierownika tytoniowej stacji doświadczeniowej, obeznanego teoretycznie i praktycznie z hodowlą tytoniu, zwłaszcza w dziedzinie produkcji nasienia tytoniowego. 22-1 Zgłoszenia (dokładny życiorys, odpisy świadectw nauki, praktyki, referencje osobiste, wymogi co do wynagrodzenia) skierować należy pod adresem Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski, Lwów, Kopernika 20, do dnia 15 marca 1925 r. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego zastrzega sobie swobodę wyboru ofert.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „SPÓJNIA” w Wilnie, Mickiewicza 34, tel. 370 (dawniej Zawalna 7) POLECA wszelkie artykuły budowlane: WAPNO, CEMENT, ŻELAZO, PAPE DACHOWA, ŻELAZO handlowe, OKUCIA OKIENNE, DRZWIOWE i Piecowe. Węgiel kamienny, kowalski i opałowy. 1-49

Miłosierdziu czytelników gorąco polecamy b. biedną rodzinę, chorą wdowę z synem bez zajęcia, są bez żadnych środków do życia. Choćby najmniejsze datki przyjmuje Administracja Dziennika Wileńskiego.

K. DĄBROWSKA FORTEPIANY, PIANINA UL. NIEMIECKA 3, m. 6. 179-0

Bielizna do prania przyjmuje pralnia przy zakładzie X. X. Selenjanów, „Dom Serca Jezusowego” ul. Dobrej Rady 22.—Łaska we zgłoszenia prosimy skierować pocztówką lub telefonem Nr. 232. Wysła się osobę do podjęcia i odstawiła bielizny. 2

W. CHARYTONOWICZ i S. A Apteczny Dom Handlowy Wilno, ul. Wielka 58, (przy kościele ś. go Kazimierza). Telefon 3-92 Poleca ze składu wszelkie chemikalia, środki opatrunkowe patentowane, zagraniczne i krajowe odżywki, kosmetykę i perfumeryę zagraniczną i krajową. Artykuły techniczne, wyroby gumowe i chirurgiczne, oraz artykuły domowego użytku. KUPIJE i POŚREDNICZY w zawieraniu większych transakcyj z zagranicą na ziola i surowce. 28080-300

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zam. przy ulicy Zamkowej w domu Nr 15 w Wilnie, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 26-go lutego 1925 r., o godz. 10 rano, w lokalu domu Nr. 20 przy ul. Wileńskiej w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej masy i urządzenia masarskiego należących do Władysława Trzeciaka oszacowanych dla licytacji na sumę 3560 zł. (—) JAN LEPIESZO. Komornik Sądowy

Miłosierdziu Czytelników naszymy najgoręcej wdowę z 6-giem dziećmi, pozbawioną wszelkich środków materialnych i bez zajęcia Łaska we datki oraz ewentual. pracę (woźnej, stróżki i t. d.) prosimy skierowywać do Administracji „Dz. Wil.” dla „Wdowy”.

Dr. E. Suszyński choroby weneryczne płowe, skórne do 1 pp. 1 od 4-7 wiecz. ul. Mickiewicza 30. M 1 588-15

Dr. P. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. W. J. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7. W.Z.P.34

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i skórne. ul. Wielka 21. 9-11 3-7. 551 W. Z. P. 63

Doktor D. ZELDOWICZ chor. weneryczne moczołojowe i skórne od 9-11 od 5-8 wiecz. 13

KOBIETA-LEKARZ Dr. Zofja ZELDOWICZ chor. weneryczne i kobiece pra. 9-10 i 12-5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol”.